NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 251 (1394) — Rok 54 | WARSZAWA, NIEDZIELA, 12 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

CKW i RADA NACZELNA PPS
zwołane na 17 i 18 września

W piątek dnia 17 września odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. Nazajutrz, dnia 18 września odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

Referat polityczny wygłosi sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz. Referat gospodarczy — członek Komisji Politycznej CKW tow. Adam Rapacki.

W związku ze zwołaniem CKW i Rady Naczelnej, konferencja centralnego aktywu PPS wyznaczona na 14 i 15 września odbędzie się w terminie późniejszym, który zostanie osobno ogłoszony.

Utworzenie rządu demokratycznego Koreańskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że obradujące od dnia 21 sierpnia koreańskie Zgromadzenie Ludowe uchwaliło konstytucję. Zgromadzenie wyłoniło 21-osobowe prezydium. Przewodniczącym prezydium wybrany został przywódca partii pracy Korei Północnej Hon Gi Diu. Zgromadzenie Ludowe wysunęło na stanowisko premiera rządu koreańskiego, przewodniczącego komitetu ludowego Korei Północnej Kim Ir Sena, polecając mu utworzenie rządu. Wszystkie dotychczasowe odrębne władze Korei Północnej zostały zlikwidowane, a funkcje ich zostały przejęte przez powołane do życia władze ogólno-koreańskie.

Przedstawiciel ZSRR broni uciskanych ludów kolonialnych

GENEWA (PAP). Na sesji specjalnego komitetu ONZ, rozpatrującego sytuację tzw. terytoriów zależnych, wystąpił delegat radziecki Kułajenków, który omówił sytuację w afrykańskich koloniach Anglii, Francji i Belgii, gdzie ludy tych kolonii są faktycznie niewolnikami.

Delegat radziecki stwierdził, że rozwój przemysłu i rolnictwa w koloniach afrykańskich następuje wyłącznie w kierunku uprzywilejowania kół gospodarczych 3 mocarstw kolonialnych. Dyskryminacja rasowa wyraża się m. in. w fakcie, że w jednej z kolonii lwia część ziemi należy do 17 tysięcy Europejczyków, reszta zaś — do 5 milionów tubylców. W niektórych koloniach tubylcy pracują na swej ziemi 189 dni w ciągu roku, a pozostałą część roku muszą odpracować na ziemi obszarniczej. Istnieje również ustawa, w myśl której ludność miejscowa może wykorzystywać dla siebie tylko 1/5 część dzierżawionej ziemi, podczas gdy produkty z pozostałych 4 części należą do właściciela gruntu. W 1946 roku do Sierra Leone importowano napojów wyskokowych na sumę 2-krotnie większą niż maszyn.

Kułajenkow protestował przeciwko umieszczeniu danych o republice indonezyjskiej, jako kolonii holenderskiej w materiałach, przysłanych przez rząd holenderski do ONZ. Podkreślił on, że republika indonezyjska jest dzisiaj krajem niepodległym.

Delegat brytyjski Cook wyraził pogląd, że jedynie same mocarstwa kolonialne mogą decydować o tym, które spośród podległych im terytoriów osiągnęły już taki stopień niezależności, by można było je wyłączyć ze spisu kolonii.

Dekartelizacja I. G. Farbenindustrie ogranicza się tylko do zmiany nazwy

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Frankfurtu, że „dekartelizacja" niemieckiego koncernu chemicznego I. G. Farbenindustrie wygląda w ten sposób, że przedsiębiorstwo zmienia swą nazwę na „Fardip". Poza zmianą nazwy mało się w przedsiębiorstwie zmieni. Dyrektor naczelny rady administracyjnej Bizonii, dr Puender zwrócił się do brytyjskich i amerykańskich władz okupacyjnych z prośbą o zatwierdzenie zarządu „Fardip" w następującym składzie: prezes zarządu Ernest Fit, b. dyrektor naczelny firmy Vereinigte Glanzstoff, były hitlerowski wirtschaftsfuehrer, członkowie zarządu Herman Abs, były członek rady nadzorczej I. G. Farbenindustrie, Herman Bucher i dr Rudolf Müller. Ten ostatni był przed wojną dyrektorem firmy niemieckiej Röhm und Hass ściśle związanej umową kartelową z koncernem amerykańskim Dupont de Nemours.

Skład proponowanego przez dra Puendera zarządu świadczy o tym, że amerykańskie koncerny chemiczne będą w dalszym ciągu współpracowały z wielkim niemieckim przemysłem chemicznym, wskrzeszanym przez Anglosasów w Bizonii.

Queuille chce kontynuować antyrobotniczą politykę Reynaud

Budowa Wspólnego Domu



Fragment betonowania stropów

Francuski świat pracy żąda utworzenia rządu demokratycznego

PARYŻ. — W piątek wieczorem radykał Henri Queuille desygnowany na premiera francuskiego po odbyciu rozmów z przedstawicielami partii politycznych, stanął przed Zgromadzeniem Narodowym, prosząc o udzielenie mu inwestytury na utworzenie nowego rządu. Jak wynika z deklaracji programowej Queuille'a, zamierza on kontynuować antyrobotniczą politykę gospodarczą ministra Reynaud.

Masy pracujące Francji, świadome celów polityki rzeczników reakcji, domagają się utworzenia rządu demokratycznego, gdyż tylko taki rząd mógłby gwarantować poszanowanie ich praw i pomyślny rozwój Republiki.

Jak podaje PAP, Queuille stwierdził w deklaracji programowej, złożonej na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, że Francja przeżywa obecnie ciężki kryzys finansowy i gospodarczy oraz zapowiedział znaczną redukcję wydatków państwowych i reorganizację administracji przedsiębiorstw znacjonalizowanych.

Mówca oświadczył, iż zamierza w całej pełni wykorzystać specjalne pełnomocnictwa przyznane poprzedniemu ministrowi finansów Reynaud. Queuille, który ma zamiar objąć również tekę ministra finansów, zaznaczył, iż rząd jego nie uwzględni żądań robotniczych w sprawie podwyżki dodatku drożyźnianego przyznanego już przez rząd Schumana.

Idąc na ustępstwa wobec gaullistów, premier zapowiedział wniesienie projektu nowej ordynacji wyborczej. Queuille zaznaczył w końcu, że polityka zagraniczna Francji nie ulegnie zmianie.

Przemówienie Queuille'a oklaskiwane było gorąco na ławach prawicy i radykałów, natomiast mniej entuzjastycznie zostało przyjęte przez socjalistów i MRP.

Do późnych godzin wieczornych wyniki głosowania w Zgromadzeniu Narodowym nie były znane.

Szanse Queuille

W kołach obserwatorów uważa się, że Queuille otrzyma inwestyturę dzięki poparciu gaullistów, socjalistów, radykałów i MRP. Podkreśla się jednak, iż przed nowym rządem stoją te same trudności, co przed poprzednim. Wyraża się przy tym wątpliwość, czy Queuille trudności te zdoła pokonać.

We francuskich kołach postępowych zwraca się uwagę na fakt, iż Queuille, pragnąc zapewnić sobie poparcie gaullistów, musiał zgodzić się na przeprowadzenie wyborów samorządowych w październiku oraz na zmianę ordynacji wyborczej.

Protestacyjna akcja strajkowa

Protestacyjna akcja strajkowa francuskich mas pracujących przybiera na sile. Niemal jednogłośnie robotnicy domagają się podwyżki płac oraz utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W okręgu paryskim akcja strajkowa objęła ostatnio fabryki samochodów Renault w miejscowości Billancourt.

W zagłębiu węglowym Nord i Pas de Calais akcja strajkowa obejmuje coraz to nowe szyby i kopalnie.

50-tysięczna manifestacja Paryżan

W odpowiedzi na apel partii komunistycznej Francji, 50 tysięcy Paryżan zebrało się w welodromie zimowym, celem zamanifestowania woli ludu francuskiego, domagającego się utworzenia rządu jedności demokratycznej. Przewodniczący zebrania Duclos nawiązując do kryzysu rządowego oświadczył m. in., że tylko dzięki ludowi francuskiemu nie może się utrzymać żaden rząd wrogi klasie robotniczej.

Sekretarz generalny partii komunistycznej Thorez, powitany hucznymi oklaskami podkreślił w swoim przemówieniu, że rozwiązanie kryzysu rządowego we Francji, proponowane przez francuską partię komunistyczną może zapewnić krajowi trwały rząd.

Thorez podkreślił, że 6 milionów Francuzów uprawniło francuską partię komunistyczną do wzięcia udziału w rządzie oraz ponoszenia odpowiedzialności, i żadne machinacje wyborcze, nie są zdolne tego podważyć.

Rozmowa Auriol — de Gaulle

PARYŻ (SAP). Korespondent paryski agencji Telepress donosi, że w czwartek prezydent Francji Auriol przyjął gen. de Gaulle'a. W czasie rozmowy, prowadzonej w przyjacielskiej atmosferze, między prezydentem i de Gaullem miało dojść do pojednania. Przed wyborem Auriola na prezydenta stosunki między dwoma mężami były bardzo serdeczne, potem jednak de Gaulle zerwał je i nie zamienił do tej pory ani jednego słowa z prezydentem. To nowe zbliżenie między de Gaullem i prezydentem Francji jest obserwowane przez paryskie koła polityczne z wielką uwagą.

Z ostatniej chwili

Rezultat głosowania

Zgromadzenie Narodowe, które wznowiło swe obrady o godz. 23,30 udzieliło premierowi Queuille inwestytury.

Według nieoficjalnych obliczeń za udzieleniem inwestytury głosowało 351 deputowanych, przeciw 196.

Państwa zachodnie kapitulują przed żądaniami Niemców

Hoffman zabiega o wstrzymanie demontażu fabryk w Bizonii

PARYŻ (PAP). — Jak twierdzą w paryskich kołach miarodajnych, Rada Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej zgodziła się na przyznanie Bizonii 100 milionów dolarów więcej z tytułu rozdziału „pomocy amerykańskiej" dla krajów marshallowskich.

Organizacja proponowała początkowo sumę 367 milionów dolarów dla Bizonii podczas gdy przedstawiciele Bizonii żądali przynajmniej 450 milionów dolarów w ramach bezpośredniej pomocy.

Równolegle do starań Niemców o zwiększenie kredytów z tytułu planu Marshalla administrator planu Hoffman prowadzi akcję na rzecz zmniejszenia odszkodowań należnych od Niemiec państwom europejskim przez wstrzymanie demontażu fabryk w Bizonii.

Jak donosi PAP z Waszyngtonu Paul Hoffman oświadczył na konferencji prasowej, iż wbrew sprzeciwom Anglii i Francji domagać się będzie wstrzymania lub znacznego ograniczenia demontażu fabryk niemieckich i tym samym zmniejszenia odszkodowań należnych państwom europejskim. Hoffman stwierdził, że poczynił już w tym kierunku pewne sugestie i zaznaczył, że zagadnienie to opracowuje specjalny komitet, złożony z 5-ciu „wybitnych przedstawicieli przemysłu amerykańskiego". W skład tego komitetu wchodzi m. in. prezes General Motors — Charles Wilson i prezes „Westinghouse Electric" - Gwilim Price.

Hoffman wyraził jednocześnie przekonanie, że państwa Europy Zachodniej osiągną porozumienie w sprawie podziału kredytów marshallowskich na okres najbliższych 12 miesięcy. Hoffman obłudnie utrzymywał jakoby Stany Zjednoczone pragnęły, aby państwa marshallowskie same dokonały podziału kredytów amerykańskich i usiłował zaprzeczyć, że Harriman wywierał ostatnio nacisk na rząd brytyjski i belgijski w kierunku uwzględnienia wygórowanych żądań Bizonii.

Komunikat ADN o przebiegu zajść w gmachu rady miejskiej Berlina

BERLIN (PAP). W prasie berlińskiej zamieszczono komunikat agencji ADN na temat zajść w gmachu berlińskiej rady miejskiej. Agencja ADN stwierdza, że w dniu 6 września w pokojach oficerów łącznikowych mocarstw zachodnich, znajdujących się w tym samym gmachu, ukryły się podejrzane osoby. W nocy z 7 na 8 września otrzymano informację o pijatyce w tych pokojach.

Przybyły na miejsce przedstawiciel radzieckiej komendantury zwrócił się z prośbą do oficerów o opuszczenie gmachu. Oficerowie ci odmówili jednakże i kontynuowali pijatykę razem z przebywającymi w pokojach Niemcami.

W nocy komendant sektora francuskiego w Berlinie — gen. Ganeval, zwrócił się do komendanta radzieckiego sektora gen. Kotikowa z prośbą o zezwolenie na pozostanie przez noc oficerów francuskich w gmachu rady miejskiej, ponieważ mieli oni rzekomo do wykonania polecenia swego komendanta.

Komendant radziecki zakomunikował, że oficerowie francuscy są pijani i poprosił gen. Ganevala o przewiezienie ich z gmachu rady celem uniknięcia jakichkolwiek incydentów.

Pomiędzy 4 a 5 rano oficerowie francuscy opuścili gmach rady, a razem z nimi 23 Niemców. W czasie ich przejazdu przeprowadzono na jednej z ulic kontrolę, podczas której stwierdzono, że Niemcy ci nie posiadają przy sobie zadnych dokumentów, wobec czego zatrzymano ich celem sprawdzenia tożsamości. Następnie stwierdzono, że zatrzymani nie mieszkali w sektorze francuskim, lecz byli policjantami w amerykańskim sektorze. Przypuszcza się, że schowali oni swoje dokumenty celem ukrycia swej przynależności do oddziałów policyjnych dr. Stumma, samowolnie mianowanego przez władze okupacyjne zachodnich sektorów szefem policji tych sektorów.

Wspólne dążenie do socjalizmu pozwala szybko leczyć rany wojenne

Podpisanie polsko-rumuńskiego układu o współpracy gospodarczej

BUKARESZT (PAP). — Dnia 10 bm. podpisana została polsko-rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej oraz układ handlowy i płatniczy.

Konwencję podpisali ze strony polskiej ambasador Szymański i wicemin. przemysłu i handlu Szyr, ze strony rumuńskiej min. handlu Schiopu i podsekretarz stanu inż. Zeigher. W czasie podpisywania konwencji, obecny był m. in. wicepremier rządu rumuńskiego Georgiu Dej oraz wiceprezes CUP dr Jędrychowski.

Konwencja została zawarta, celem rozwinięcia i zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Dla wykonania postanowień konwencji, powołana zostanie do życia stała polsko-rumuńska Komisja Współpracy Gospodarczej.

Konwencja obowiązuje do dnia 31 grudnia 1953 r. i wejdzie w życie w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która nastąpi w najbliższym czasie w Warszawie.

Układ handlowy i płatniczy reguluje sprawy, wypływające z dotychczasowych tranzakcji handlowych, oraz powołuje do życia komisje wymiany towarowej i płatności, złożone z przedstawicieli, obu rządów. Zadaniem tych komisji będzie m. in. nadzorowanie rozwoju wymiany handlowej, badanie problemów, zleconych przez stałą polsko-rumuńską komisję Współpracy Gospodarczej, informowanie obu rządów o możliwościach wzmożenia stosunków handlowych między obu państwami itd.

Po podpisaniu konwencji i układu zabrał głos w imieniu rządu rumuńskiego, podsekretarz stanu inż. Zeigher, który stwierdził, że zawarcie podobnych umów, stanowiących początek nowego etapu w stosunkach gospodarczych, między obu krajami, możliwe jest dzięki temu, iż żyją one w ustroju demokracji ludowej i zdążają drogą, wiodącą do socjalizmu.

W imieniu rządu R. P. przemawiał wicemin. Szyr, który podkreśla historyczne znaczenie podpisanych obecnie układów dla stosunków polsko-rumuńskich. Mówca stwierdza, że treścią umów i układów nowego typu, jest pokojowa współpraca międzynarodowa. Dla stosunków kapitalistycznych, charakterystycznym jest proces pożerania państw słabszych przez państwa silniejsze, proces hamowania i cofania rozwoju sił wytwórczych na rzecz ekspansji imperialistycznej St. Zjednoczonych. Natomiast stosunki między Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej — podkreśla wicemin. Szyr — oparte są o zasady wzajemnej pomocy gospodarczej i poszanowanie praw narodów wielkich i małych.

Kraje demokracji ludowej mogły się tak szybko rozwinąć i zaleczyć rany wojenne, tylko dzięki nowej treści i formie socjalistycznej polityki, stosowanej przez ZSRR w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Zaznaczając, że zawarte porozumienia odpowiadają najlepszym żywotnym interesom Rumunii i Polski, wicemin. Szyr oświadczył: „Z punktu widzenia naszej polskiej gospodarki, cieszyć nas będzie rozwój waszego górnictwa i przetwórstwa naftowego, rozwój waszego wydobycia rud metali kolorowych i ich przetwórstwa, rozwój waszego rolnictwa i przemysłu w ogóle, tak samo jak wy możecie liczyć na rozwój naszej produkcji maszyn, urządzeń przemysłowych, surowców i półfabrykatów przemysłowych, naszej nauki i techniki"

Wicemin. Szyr zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć rumuńskiej republiki ludowej i przyjaźni rumuńsko-polskiej.

Dnia 10 bm. polska delegacja rządowa pod przewodnictwem wicemin. Szyra opuściła samolotem Bukareszt, udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Zakończenie obrad praskiego Kongresu prawników-demokratów

PRAGA (PAP). Uczestnicy Międzynarodowego Kongresu prawników-demokratów powzięli na swym ostatnim plenarnym posiedzeniu rezolucję, stwierdzającą, iż podżeganie do wojny na łamach prasy powinno być uznane za przestępstwo, ścigane przez prawo międzynarodowe i ustawy poszczególnych państw. Kongres postanowił powołać do życia własną komisję do spraw zbrodni wojennych. Zadaniem tej komisji będzie ustalenie listy zbrodniarzy wojennych, których wydania będą mogły domagać się rządy zainteresowanych państw oraz nadzór nad tym, aby ściganie zbrodni wojennych odbywało się zgodnie z wymogami pokoju i demokracji.

Uczestnicy kongresu domagali się również, aby monopolom, trustom i przedsiębiorcom prywatnym zabroniono wydawania własnych czasopism.

Odbudowa Warszawy wymaga nie tylko zapału, lecz i pieniędzy



Nr 251 Warszawa, dn. 11 września 1948 r. Rok 54

Odosobnieni

WARUNKACH, gdy władza burżuazji została obalona, klasa wyzyskiwaczy usiłuje wykorzystać zatruty oręż nacjonalizmu, by odbudować stary ustrój.

„W związku z tym Stalin powiedział: „Odchylenie nacjonalistyczne jest przystosowaniem internacjonalistycznej polityki klasy robotniczej do nacjonalistycznej polityki burżuazji... Odchylenie nacjonalistyczne odzwierciadla próby burżuazji odbudowania kapitalizmu".

W tej definicji, sformułowanej w artykule „Prawdy" p.t. „Dokąd prowadzi nacjonalizm grupy Tito w Jugosławii", określone są ciężkie grzechy obecnych przywódców KPJ, wobec międzynarodowego ruchu robotniczego w jego walce z kapitalizmem i imperializmem, wobec jugosłowiańskiej klasy robotniczej i wobec Jugosławii.

Grupa Tito nie chce uznać swych błędów i stosuje terror w stosunku do każdego, kto jej o tych błędach wspomina. Wobec bratnich partii robotniczych, które pragną umożliwić Jugosławii powrót na właściwą drogę marksizmu-leninizmu, stosuje oszczerstwa i obelgi. W stosunku do towarzyszy, znajdujących się w zasięgu policji Tito — mord, jak np. na bohaterze wojny wyzwoleńczej, gen. Jovanovicu lub więzienie (minister lekkiego przemysłu Andrij Hebrang i minister finansów, Sreten Zujovic).

Jedyną winą prześladowanych było gorące pragnienie zawrócenia kierownictwa KPJ z drogi nacjonalizmu i pełny współudział w walce o pokój i postęp ramię w ramię z partiami marksistowskimi.

SPRAWA Komunistycznej Partii Jugosławii, postawiła na porządku dziennym zagadnienie, które dawno wymagało ścisłego sprecyzowania i znalazło je w rezolucji Biura Informacyjnego i w dyskusji, jaka rozwinęła się na łamach prasy partyjnej w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Jest to zagadnienie pozornie drobne, odnosi się bowiem do określenia pojęć nacjonalizmu i patriotyzmu, ale długa i często skuteczna — trzeba przyznać — propaganda polityków klasy kapitalistycznej wprowadziła do pojęć tych tyle celowych nieścisłości, że wywołuje dyskusję w tych nawet kołach, w których najmniej należałoby się tego spodziewać.

Zarówno rezolucja Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych, jak i prasa partyjna wykazały w sposób jasny i nie budzący wątpliwości dokąd prowadzi nacjonalizm grupy Tito w Jugosławii. Tow. Cyrankiewicz w przemówieniu swym z dnia 17 lipca nazwał to zawrotem głowy, którym dotknięci zostali niektórzy przywódcy KPJ z Tito na czele.

Tu chyba leży sedno zagadnienia, właśnie w owym zawrocie głowy, który doprowadził przywódców KPJ do kroków nieprzemyślanych, do kroków przynoszących Jugosławii i międzynarodowemu ruchowi robotniczemu nieobliczalne szkody.

MÓWIMY i powtarzamy często, że klasa robotnicza jest najbardziej patriotyczną klasą społeczną. Oznacza to, że klasa robotnicza ma głębokie poczucie narodowe, że gotowa jest do ponoszenia największych ofiar w obronie swej kultury i niezawisłości narodowej.

Klasa robotnicza zdaje sobie jednak dokładnie sprawę z tego, że tylko we wspólnym wysiłku całego ruchu robotniczego na świecie można zapewnić swobodny rozwój narodowy, zapewnić prawdziwą suwerenność narodową. Tak rozumując, klasa robotnicza równolegle pogłębia swe poczucie narodowe i więzy międzynarodowe, łączące cały ruch robotniczy, nie ma bowiem sprzeczności interesów klasy robotniczej Polski, Związku Radzieckiego, Francji, czy Wielkiej Brytanii. Można więc być patriotą, nie tracąc nic z internacjonalizmu.

Klasy posiadające głoszą natomiast hasła nacjonalistyczne wtedy, gdy zagrożony jest ich własny interes klasowy. Powtarzając na przemian słowa nacjonalizm i patriotyzm, doprowadzają do tego, że w umysłach ludzi bezkrytycznych, pojęcia te stają się synonimami. U podstaw nacjonalizmu mieści się sprzeczność interesów rozmaitych narodów, dążenie do hegeminii, do widzenia wszystkich zalet u siebie i wszystkich wad u innych, wyolbrzymianie własnej siły, słowem, przyprawianie o zawrót głowy własnych obywateli. Podobnie jak można być patriotą i internacjonalistą, tak samo można być nacjonalistą i nie być patriotą. Tego dowiedli np. nacjonaliści 16 państw marshallowskich, zaprzedając Stanom Zjednoczonym swą niezależność gospodarczą, a tym samym suwerenność państwową, tego przykładem była sanacja w Polsce.

Tych elementarnych prawd nie potrafi, czy nie chce zrozumieć grupa Tito. Mówimy o grupie, ponieważ obecnie, jak stwierdza „Prawda", po zerwaniu z partiami komunistycznymi i po przeniesieniu się do obozu nacjonalizmu, zwolennicy Tito stali się frakcją, cieszącą się jedynie zaufaniem mniejszości Partii. Dowodem tego jest V zjazd KPJ, zorganizowany w atmosferze niespotykanej w partiach robotniczych. Była to, jak pisze „Prawda" formalna krucjata przeciwko krajom demokracji ludowej, partiom komunistycznym oraz Związkowi Radzieckiemu.

Swą polityką doprowadza grupa Tito do wyobcowania Jugosławii z rodziny krajów, kierowanych przez klasę robotniczą. Jednak trudno to będzie zrobić na czas dłuższy: skoro kierownictwo KPJ nie nawróciło do zasad marksizmu-leninizmu, musi odejść.

Konstytucja amerykańska służy zabezpieczeniu przywilejów klasowych

Zgon wielkiego historyka amerykańskiego Charles A. Beard'a

Najwybitniejszy ze współczesnych historyków amerykańskich, autor ponad trzydziestu dzieł naukowych i wychowawca całego pokolenia młodych historyków, Charles Austin Beard zmarł 1 września r. b. w New Haven, stan Connecticutt, przeżywszy lat 73.

W ciągu swej przeszło czterdziestoletniej działalności naukowej i pisarskiej Charles A. Beard, dokonał głębokiego przewrotu w historiografii amerykańskiej, obalając tradycyjne pojęcia i wprowadzając zupełnie nowe metody pracy.

Beard jest autorem szeregu fundamentalnych i klasycznych już dzieł o historii Ameryki. Jego podstawowa dwutomowa praca o dziejach Ameryki p. t. „Rise of the American Civilization" napisana wespół z żoną, Mary Beard i ogłoszona w r. 1927, a uzupełniona potem w r. 1939 tomem trzecim p. t. „America in Mid-Passage" rzuca zupełnie nowe światło na historię Stanów Zjednoczonych, zrywa z uświęconymi poglądami na te sprawy, przekreśla naiwne i „brązownicze" podejście do dziejów tego kraju.

Ale największy rozgłos zdobyły Beardowi dwie książki, opublikowane znacznie wcześniej, bo w latach 1913 i 1915. Już same tytuły tych książek zwiastowały, że autor odchodzi od przyjętych w oficjalnej historiozofii zasad. „Economic Interpretation of the American Constitution" (Ekonomiczna interpretacja konstytucji amerykańskiej) i „Economic Origins of Jeffersonian Democraccy" (Ekonomiczne źródła demokracji jeffersonowskiej) wywołały prawdziwą burzę w kołach uniwersyteckich i w całej opinii publicznej Ameryki.

Po raz pierwszy bowiem w Ameryce wybitny historyk, profesor uniwersytetu i uznany autorytet naukowy rzucił tezę, że źródeł przemian historycznych szukać należy w sferze zjawisk gospodarczych. Analizując genezę konstytucji amerykańskiej, Beard stwierdził wyraźnie, że była ona dziełem ludzi, którzy zaliczali się do warstw posiadających i że układali konstytucję pod kątem widzenia zabezpieczenia swej klasie przywilejów majątkowych i społecznych. Konstytucja amerykańska — zdaniem Bearda — jest ustawą, która ma na celu utrwalenie stanu posiadania warstw uprzywilejowanych. Nigdy przedtem opinia taka nie została sformułowana przez uznanego historyka, błąkała się co najwyżej po pismach wzgardzonych przez oficjalną naukę „czerwonych radykałów".

Nic dziwnego, że reakcja była bardzo gwałtowna. Ówczesny prezydent Stanów Zjednoczonych, William Howard Taft, po przeczytaniu książki Bearda, wyraził się: „To wszystko prawda, ale pocóż ten bałwan takie rzeczy ogłasza drukiem?!"

Wszystkie prace Bearda zmierzały wyraźnie do przedstawienia historii Ameryki w sposób odmienny od dotąd przyjętego. Zamiast bezkrytycznego kultu przeszłości i koloryzowania bohaterów narodowych Beard stosował krytyczną analizę, wprowadzając do niej momenty socjologiczne. Beard nie był jednak materialistą dziejowym, jego pojmowanie dziejów było wprawdzie oparte na przesłankach ekonomicznych, ale był to raczej swoisty „ekonomizm", aniżeli naukowa metoda materialistyczna. Nie doceniając znaczenia walki klas w rozwoju społeczeństw, Beard musiał popaść w swego rodzaju prymitywny ekonomizm historyczny.

Ukoronowaniem twórczości naukowej Bearda miała być niewielka książeczka p. t. „Basic History of the United States" (Szkis podstawowy historii Stanów Zjednoczonych). Jest to niewątpliwie arcydzieło syntezy i popularyzacji, ujmujące na dwustukilkudziesięciu stronicach znakomity wykład historii amerykańskiej. Niestety, przy pisaniu tej książki Beard dał się ponieść temperamentowi politycznemu. W ostatnich bowiem kilkunastu latach swego życia Beard stał się zaciętym izolacjonistą i mimo postępowych poglądów społecznych występował ostro przeciwko polityce zagranicznej Roosevelta. Piętno tego izolacjonizmu zaciążyło nad ostatnimi rozdziałami „Basic History".

Końcowe lata twórczości Bearda upłynęły pod znakiem pasji anty-rooseveltowskiej. W szeregu książek, ogłoszonych już po śmierci Franklina Delano Roosevelta, krytykował zajadle jego politykę i posunął się do czynienia mu zarzutów, że świadomie wciągnął Amerykę do wojny, prowokując Hitlera i Hirachitę.

Mimo niewątpliwego zaślepienia politycznego w ostatnim okresie swej twórczości, Beard stanowił wyjątkową postać wśród historyków amerykańskich i położył wielkie zasługi dla rozwoju tej gałęzi wiedzy w swoim kraju.

R. L.

Ofensywa kulturalno-oświatowa Związków Zawodowych

W świeżo odrestaurowanej sali gmachu KC ZZ przy ul. Kopernika 36 zaczęła się dnia 10 września dwudniowa ogólnopolska konferencja kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych z udziałem sekretarzy KC ZZ tow. tow. Matuszewskiego i Geberta oraz kierownika działu kult. ośw. tow. S. Cieślikowskiej.

Obrady rozpoczął tow. Matuszewski referatem ogólno-politycznych i omówieniem czerwcowych uchwał plenum KC ZZ, dotyczących problemu krzewienia kultury w masach robotniczych.

Tow. Matuszewski zobrazował imperialistyczną działalność Wall Street, przejawiającą się w krwawych zapasach w Chinach, w Vietnamie, Grecji, w terrorze i sabotażu we Włoszech i w „subtelnej" grze „trzeciej siły" francuskiej, czy angielskiej. Na tym tle uwypuklił siłę i wolę pokoju demokracji ludowych, zwarcie stojących obok Związku Radzieckiego.

W sytuacji krajowej na pierwsze miejsce wysuwa się — stwierdza tow. Matuszewski — niedalekie w przyszłości zjednoczenie partii klasy robotniczej. By zjednoczenie to nastąpiło konieczne są: wspólna ideologia, wspólny pogląd gospodarczy i wspólna polityka, zwłaszcza w dziedzinie walki z prawicą i elementami klasowo wrogimi.

W dziedzinie kultury i oświaty narzuca się równocześnie konieczność zaostrzenia walki z elementami chwiejnymi, eklektycznymi i oportunistycznymi. Błędy popełniane przez nieuświadomienie należy usuwać intensywną pracą wychowawczą; błądzących świadomie należy zwalczać. Kultura winna wychodzić z mas, a dotychczasowa praktyka w Zw. Zaw. wyławiania artystów z dołów robotniczych w festiwalach dowiodła słuszność tej tezy.

Uchwały plenum KC ZZ są wielkim krokiem naprzód i na ich podstawie buduje się nowy plan pracy. Z dotychczasowego np. działu kulturalno-oświatowego powstaje: dział kultury i oświaty (świetlice, domy kultury, biblioteki, widowiska itp) i dział szkolenia kadr związkowych i szkolenia masowego.

Obecnie, po doświadczeniach minionego okresu, przystępujemy ze wzmożoną siłą do pełnej ofensywy kulturalnej, a narada obecna ma wypracować najlepsze jej metody — zakończył tow. Matuszewski.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której delegaci składali sprawozdania z wyników pracy osiągniętych od czerwcowego plenum.

Po przerwie obiadowej kierowniczka działu kulturalno-oświatowego KC ZZ tow. St. Cieślikowska nakreśliła wytyczne pracy związkowych komórek kulturalno-oświatowych. Hasłem na dziś staje się podniesienie ogólnego poziomu ideologicznego i artystycznego świetlic i zespołów świetlicowych. Świetlice — najpoważniejszy teren pracy kulturalnej — nie mogą stać się zamkniętymi kapliczkami, lecz świadomym i bojowym instrumentem propagandy artystycznej ideałów świata pracy. Nie należy upajać się ilością, lecz przez żywotne związanie z masami robotniczymi podnosić jakość pracy.

Prelegenci świetlicowi, rekrutujący się z naukowców-marksistów będą w tych prawdziwych uniwersytetach ludowych propagować zasady marksizmu i leninizmu i rozwijać ducha postępu.

Praca świetlic związkowych winna dawać obraz najbardziej istotnych problemów, jakimi żyje klasa robotnicza. Zespoły amatorskie Zw. Zawodowych zajmą się np. wystawianiem utworów o wysokiej wartości artystycznej na temat współzawodnictwa pracy, walki klasowej i umacniania demokracji w kraju.

Wojewódzkie domy kultury (dotychczas istnieje jeden, „eksperymentalny" w Katowicach), które będą z dnia na dzień powstawały, staną się mózgiem zamierzeń i wykonania pracy kulturalnej.

We wszystkich przedsięwzięciach prowadzonych w zakresie kulturalno-oświatowym należy uaktywniać rady zakładowe, jako czynnik wykonawczy i w pewnym sensie kontrolny.

Korzyści planowania

Wacław Pawłowski

Żyjemy w systemie gospodarki planowej. Ogłaszane co jakiś czas wyniki wykonania czy przekroczenia planów posiadają swą wymowę, — są one komunikatami o postępującej odbudowie naszego aparatu gospodarczego, o rozbudowie naszych możliwości produkcyjnych. Każdy ze zwięzłych, utrzymanych w suchym tonie komunikatów jest ostatnim etapem długiej i ciężkiej pracy; każdy posiada swą bogatą historię. Zobaczmy — jakie są losy poszczególnych planów zanim dojrzeją one do stadium realizacji.

Poszczególne plany, czy to produkcji przemysłowej, czy zasiewów w rolnictwie, czy też usług transportowych, są — jak wiemy — cząstkami Narodowego Planu Gospodarczego, który jest z kolei wyrazem systemu gospodarki planowej. Gospodarka planowa zaś, różni się między innymi tym od gospodarki kapitalistycznej, że stawia sobie ona określone i szczegółowo sformułowane cele, realizowane w skali ogólnonarodowej. Bierze pod uwagę możliwości produkcyjne kraju, dąży do ich jak najpełniejszego wykorzystania. O rodzajach i wielkości produkcji nie rozstrzyga egoistyczny interes poszczególnych przedsiębiorców, nie decydują również irracjonalne często upodobania konsumentów, kształcone i podtrzymywane drogą reklamy.

Zagadnienie produkcji nabiera w systemie gospodarki planowej szczególnego znaczenia. Podniesienie jej **poziomu staje się problemem zasadniczej** wagi. Upodobania konsumentów, dostosowując się do możliwości produkcyjnych gospodarki narodowej, przestają być dyktatorem, zachowując ważną rolę kontroli jakości wytwarzanych dóbr.

Z ekonomicznego punktu widzenia stwierdzamy, że gospodarka planowa zapewnia nieprzerwany wzrost gospodarczy, usuwa źródła kryzysów. W języku codziennym oznacza to, że wszyscy zdolni do pracy mają zapewnione zatrudnienie i nie potrzebują się obawać, że nadejdzie dzień, gdy rozbudowany niewspółmiernie do potrzeb aparat wytwórczy stanie się przyczyną niebezpiecznego dla kapitalistów spadku cen i da hasło do „duszenia" produkcji, zamykania fabryk i warsztatów. W systemie gospodarki planowej, rozwój życia gospodarczego postępuje stopniowo i harmonijnie, zapewniając współdziałanie wszystkich czynników, a znajdując swój wyraz w coraz lepszym zaopatrzeniu ludności w dobra konsumcyjne.

Cele powyższe realizowane są drogą planowania gospodarczego w skali ogólnonarodowej. Doświadczenia uzyskane dotychczas pozwoliły już na wyrobienie poglądów o niezbędnych cechach tak pojętego planowania.

Wspomniane wyżej komunikaty o wykonaniu planów mówią nam o dwóch zasadniczych cechach planowania, mianowicie, że plany muszą być sformułowane w sposób dokładny — oraz, że ich realizacja musi podlegać ścisłej kontroli. Tak więc plan musi określać dokładnie, co trzeba zrobić, a nie może się ograniczać do ogólnych wytycznych. Musi wskazywać drogi postępowania w poszczególnych etapach działania, a nie wytyczać jedynie ramy działalności gospodarczej poprzez zakazy, ograniczenia czy też pośrednie narzędzia polityki gospodarczej. Kontrola wykonania jest znów niezbędna z punktu widzenia interesów planowania, gdyż pozwala ona ocenić właściwość przyjętych uprzednio zasad, daje podstawy do lepszego planowania w przyszłości.

Konieczność uzgodnienia i zharmonizowania poszczególnych planów jest oczywista. Nie ma takiego planu, który nie byłby zależny od szeregu innych.

Jeżeli zaczniemy na przykład od planu inwestycyjnego, od którego zależy poziom produkcji przemysłowej, rolnej, transportu, a w konsekwencji i handlu, spożycia itp., stwierdzimy odrazu, że wykonanie tego planu uwarunkowane jest planami bieżącej produkcji, planami zatrudnienia i finansowania, planami importu. Krąg jest zamknięty. Opuszczenie któregokolwiek z ogniw, czy potraktowanie go mniej serio, wywoła natychmiast zaburzenia w całości życia gospodarczego, wywierając ujemny wpływ na dziedziny, które chcieliśmy uznać za ważniejsze.

Ostatnim wreszcie elementem, niezbędnym w planowaniu jest realność wysuwanych postulatów. Chodzi tu zarówno o to, aby plany, choć trudne, były niewątpliwie wykonalne, jak i o to, aby nie nasuwały wątpliwości kto i w jaki sposób ma je wykonywać. Zagadnienie to wykazuje wyraźnie, że planowanie gospodarcze w skali narodowej nie jest do pomyślenia w gospodarce kapitalistycznej. Jest bowiem oczywiste, że gdy instytucje planujące nie mają wpływu na sposób realizacji planów, te ostatnie stają się „pobożnymi życzeniami".

Gospodarka polska, oparta na zasadach planowania, wykazała w ciągu ostatnich lat niespotykaną uprzednio prężność rozwojową. Mimo zniszczeń wojennych, największych poza zachodnimi terenami Związku Radzieckiego, możemy zanotować po niespełna trzech latach pracy poziom produkcji przemysłowej ponad 30 procent wyższy niż przed wojną, wydajność z hektara zasadniczych ziemiopłodów zbliżającą się do poziomu przedwojennego, osiągnięcie ostatniego stadium likwidacji odłogów, przekroczenie na początku bieżącego roku przedwojennego poziomu obrotów handlowych z zagranicą o 13 procent. Ogólny poziom stopy życiowej został w znacznym stopniu wyrównany pomiędzy grupami ludności rolniczej i nierolniczej oraz między poszczególnymi grupami ludności nierolniczej. Stworzone zostały właściwe podstawy do dalszego etapu rozwoju gospodarczego i pogłębienia zasad planowania.

Przed stu laty w

Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

Nr 98. DN. 9 WRZEŚNIA 1848 R.

Nowy Jork. W Rochester odbył się w ubiegłym miesiącu kongres kobiecy pod nazwą „Narada o Prawach Kobiety". W wyniku obrad powzięto jednogłośnie prawie rezolucję, która stwierdza:

1. Kobiety będą tak długo rokrocznie interweniowały u rządu, aż zostanie im przyznane prawo wyborcze.

2. Kobiety, które płacą podatki muszą mieć te same prawa, co płacący podatki mężczyźni.

3. Należy rozpocząć wielką akcję celem wyrwania kobiet z apatii i obojętności i nauczyć je walczyć o ich prawa.

4. Kobieta winna być prawnie broniona przed swoim małżonkiem. Należy skończyć ze wstrętnym zwyczajem przysięgania mężczyźnie bezwzględnego posłuszeństwa przy ślubie.

5. Trzeba skończyć z powszechną propagandą, jakoby kobiety były mniej uzdolnione od mężczyzn.

6. Każdy kto jest przekonany o ciemiężeniu klasy pracującej wśród kobiet, uczyni wszystko, ażeby podnieść ich płace i zacznie realizację tego postulatu od swego otoczenia.

Na marginesie

Propaganda

— Propaganda, na co nam propaganda? — rzekł dobry urzędnik krzywiąc pogardliwie usta — ostatecznie każdy obywatel otrzymuje nakazy i polecenia, które powinien wykonać.

Dobry, pilny urzędnik miał niewątpliwie wiele racji. Obywatel powinien wykonywać nakazy i polecenia władz. Powinien pilnie studiować urzędowe afisze i obwieszczenia. Powinien respektować wezwania urzędów. Powinien słowem przestrzegać ładu i porządku, bez którego nie może normalnie pracować skomplikowana machina państwowa.

Dobry urzędnik przeoczył jedynie drobną sprawę. Że pożyteczną jest rzeczą nie tylko mówić obywatelowi co ma robić, ale również i dlaczego? Właśnie dlaczego! Jaki pożytek płynie z wypełnienia owych nakazów, dla Państwa, t. zn. dla ogółu obywateli. I, że inną moralną wartość ma rzeczowe, pozytywne ustosunkowanie się obywatela do otrzymanego nakazu, jeśli zna jego sens, a inne, gdy traktuje go tylko jako rzecz obojętną, narzuconą sobie z góry.

Dlatego, o dobrzy urzędnicy, którzy pokutujecie jeszcze tu i ówdzie w naszym aparacie państwowym, nie lekceważcie tak całkiem przeciąganej nieco przez zęby propagandy! Nie ulega wątpliwości, że może ona ulec wypaczeniu. Może stać się stekiem nieznośnych komunałów, łatwych frazesów, może doprowadzać do rozpaczy umęczonego czytelnika czy słuchacza. Ale dlatego, że ktoś coś robi źle, nie powód, aby potępiać bez reszty wszystko, wylewając dziecko razem z kąpielą.

O przykłady nie trudno. Chcemy, powiedzmy, aby obywatel należał do pożytecznej, godnej poparcia organizacji społecznej. Musimy go do tego zachęcić rzeczowymi i słusznymi argumentami. Pragniemy, aby był spółdzielcą. Musimy go przy pomocy tychże rzeczowych argumentów przekonać o korzyściach, jakie daje krajowi i jednostce ruch spółdzielczy na mocnych oparty podstawach.

Myślę, że nawet, jeśli chodzi o rzecz tak bezsporną, jak płacenie podatków, przyda się odrobina propagandy. Bo na pewno wiele jeszcze ludzi w Polsce uważa konieczność oddania części swoich dochodów Państwu za powiedzmy łagodnie krzywdę. Więc nieraz wytłumaczenie im dlaczego to robią, dlaczego Państwo musi tego od nich żądać nie jest wcale pozbawione zdrowego sensu.

Oczywiście, jako się rzekło wyżej, nie należy źle robić propagandy. Bo wówczas szkodę jedynie sprawie, zamiast pożytku się przynosi. No i nie należy propagować rzeczy złych, czego w okresie minionej wojny niejednokrotnie byliśmy świadkami. Goebbelsowska propaganda była taką samą zbrodnią, jak koncentracyjne obozy czy wszystkie potworności gestapo, propaganda, która systematycznie, dzień po dniu, schlebiała najgorszym instynktom Niemców.

Ale od dobrej, rzeczowo informującej stale obywatela o jego obowiązkach i prawach propagandy nie mamy powodu się odżegnywać. Zwłaszcza, że obywatel ów pragnie informacji, która ułatwia mu istnienie, która zbliża go do najważniejszych zagadnień państwowych.

Upraszam więc po tym zapewne przydługim wywodzie dobrego urzędnika o względy dla nieco zdewaluowanego słowa „propaganda".

ALFA

PRZEGLĄD PRASY

NARADY STRONNICTW LUDOWYCH.

Organ Stronnictwa Ludowego „Dziennik Ludowy" donosi:

W dniu 9 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada działaczy Stronnictwa Ludowego, której przewodniczył prezes Stronnictwa—min. Wincenty Baranowski. W naradzie uczestniczyli: Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, sekretarz generalny SL — wicepremier Antoni Korzycki, zastępca sekretarza generalnego — wicemin. Jerzy Drewnowski, wicemin. Tadeusz Rek i poseł Aleksander Juszkiewicz, członkowie Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL, posłowie SL-owcy oraz prezesi i sekretarze zarządów wojewódzkich z całego kraju.

Najwięcej miejsca poświęcono w obradach wysuniętym przez rezolucję NKW SL zagadnieniom kierunku dalszego rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi.

Dłuższe przemówienie na ten temat wygłosili: Marszałek Władysław Kowalski i min. rolnictwa — Jan Dąb-Kocioł.

Działacze terenowi omówili w dyskusji oddźwięk, jaki rezolucja NKW SL i uchwały plenum KC PPR wywołały wśród mas chłopskich. W czasie obrad uchwalono szczegółowy program działania Stronnictwa Ludowego na najbliższy okres. Program prac organizacyjnych do końca bieżącego roku omówił zastępca sekr. gen. Jerzy Drewnowski.

Wyniki narady podsumował sekr. gen. SL Antoni Korzycki.

Dziennik PSL „Gazeta Ludowa" zamieszcza komunikat NKW tego stronnictwa:

Dnia 9 września br. obradował w Warszawie w pełnym składzie Naczelny Komitet Wykonawczy PSL. pod przewodnictwem prezesa Józefa Niećki przy udziale członków Prezydium Rady Naczelnej.

Obrady zagaił prezes Józef Niećko dłuższym przemówieniem, w którym podkreślił zgodność poglądów partii robotniczych i obu partii Ruchu Ludowego na stan, zadania oraz drogi i metody ustrojowej przebudowy wsi.

Prezes Józef Niećko podkreślił, powołując się na ostatnie uchwały NKW PSL, oraz rezolucje i referaty, oświetlające stanowisko PPR, które uznało za swoje również PPS, że podstawy sojuszu chłopsko - robotniczego zostały wzmocnione, a praca wsi, która na nich się oprze winna przynieść na dziś i na przyszłość realne korzyści. Istnieją warunki, zakończył prezes Józef Niećko, — po temu, aby wieś pracując w spokoju, w oparciu o obecne warunki, rozwiązywała najważniejsze zadania dnia dzisiejszego, a jednocześnie ograniczała resztki kapitalizmu i w walce z tymi pozostałościami własną wolą i decyzją, w oparciu o realne podstawy finansowe i techniczne kształtowała nowe oblicze wsi, którego zasadniczym rysem będzie spółdzielczość, a zwłaszcza spółdzielczość wytwórcza.

Po tym zagajeniu prezes J. Niećko zaproponował porządek obrad, przewidujący między innymi ustalenie terminu i porządku dziennego posiedzenia Rady Naczelnej PSL.

W wyniku całodziennych obrad NKW postanowił między innymi:

1. Zwołać Radę Naczelną na dzień 3 i 4.10 br., zaprosić do udziału w jej obradach z głosem doradczym przodowników pracy terenowej.

2. Zaproponować Radzie Naczelnej ustalony przez NKW porządek obrad.

Ponadto NKW uzupełni dotychczasowy skład Prezydium, powołując do jego grona kol. kol. Stanisława Kotera i Bronisława Warownego. Po omówieniu osiągnięć, usterek i planu akcji szkoleniowej prezes Józef Niećko zamknął obrady.

Kongres brytyjskich związków zawodowych skapitulował wobec rządu

Przemysłowcy najbardziej zadowoleni z mowy min. Crippsa

LONDYN. Kongres brytyjskich związków zawodowych w Margate zakończył swe obrady. Mimo gwałtownego domagania się szybkiej podwyżki płac robotniczych i kontroli cen Rada Naczelna zdołała przeforsować swój punkt widzenia, który w zasadzie popiera politykę rządu.

Stanowisko rządu wobec spraw pracowniczych charakteryzuje najjaskrawiej mowa Crippsa, z której najbardziej są zadowoleni przemysłowcy brytyjscy.

LONDYN (PAP). Jak już donosiliśmy, dnia 9 września kongres brytyjskich związków zawodowych w Margate przystąpił do omawiania sprawy płac, cen i zysków.

Rada Naczelna przygotowała referat uzupełniający, który w zasadzie popiera politykę rządową. Referentem był sekretarz generalny Rady Naczelnej Tewson.

Wszyscy mówcy, niezależnie od tego, jak ustosunkowują się do polityki Rady Naczelnej, przytaczali cyfry, wykazujące, że sytuacja materialna robotników pogorszyła się od chwili, gdy zaczęto wprowadzać w życie rządową „Białą Księgę" o płacach, cenach i zyskach.

Wołania o podwyżkę

Sekretarz generalny związku pracowników biurowych instytucji państwowych White oświadczył, że w chwili obecnej żądania podwyżki płac rozlegają się silniej, niż w całym okresie powojennym. Nie doszło wcale do poważniejszej obniżki cen. Przeciwnie, poszczególne ceny znacznie wzrosły.

Sekretarz generalny związku transportowców i robotników niewykwalifikowanych Deakin poparł referat Rady Naczelnej mimo, iż w deklaracji ogłoszonej przed rozpoczęciem kongresu Komitet wykonawczy jego związku protestował przeciwko ciągłemu wzrostowi cen.

Kontrola zysków

Sekretarz generalny związku pracowników przemysłu konfekcyjnego Anna Leaflin wniosła rezolucję, wzywającą rząd do bardziej energicznych kroków w dziedzinie cen, zwiększenia dotacji na potanienie kosztów utrzymania i stanowczego ograniczenia zysków.

Sekretarz generalny związku robotników przemysłu elektrotechnicznego Stevens przedstawił drugą rezolucję, która wzywa rząd do wprowadzenia stałej kontroli zysków i dywidend. Rada Naczelna wystąpiła jednak przeciwko tym wnioskom, które ostatecznie upadły.

Bez dyskusji zatwierdzono znaczną część referatu Rady Naczelnej, dotyczącą różnych zagadnień ekonomicznych.

Następnie prezydium ogłosiło wyniki wyborów do Rady Naczelnej. Wybrano znów 27 dawnych członków Rady. Ponadto wybrano jeszcze 6 członków Rady na miejsce tych, którzy wystąpili w ub. roku w związku z nominacją do zarządów upaństwowionych gałęzi przemysłu.

Zakończenie obrad Kongresu

W piątek zakończyły się obrady Kongresu. Przewodniczącym Kongresu na okres 1 roku został prezes Związku Górników Will Lawther.

Uczestnicy Kongresu uchwalili szereg rezolucji, zawierających zalecenia pod adresem rządu, m. in. rezolucję, wzywającą do zacieśnienia stosunków handlowych z ZSRR oraz pogłębienia współpracy międzynarodowej na rzecz pokoju.

Przemysłowcy zadowoleni z Crippsa

Brytyjskie koła przemysłowe przyjęły z zadowoleniem mowę ministra finansów Crippsa, na posiedzeniu Kongresu związków zawodowych, w którym wzywał on robotników do podniesienia wydajności pracy, całkowicie pomijając palący problem wzrostu cen i spadku siły nabywczej mas pracujących.

Narodowy związek przemysłowców oświadczył, że całkowicie popiera apel Crippsa. Przemysłowcy żądają zupełnego zaniechania kampanii na rzecz skrócenia dnia pracy, a w pewnych wypadkach zalecają nawet jego przedłużenie.

Jak wiadomo, Cripps odrzucił żądania robotników w sprawie redukcji zysków kapitalistów. Żądania te przewidywały m. in. obcięcie dywidend o 25 proc. Cripps twierdził, że podobna redukcja dywidend nie dałaby nic robotnikom. Wszystkie dzienniki, będące wyrazem poglądów kapitalistów, z radością podchwytują ten argument Crippsa.

Narady w sprawie węgierskiego Frontu Niepodległościowego

BUDAPESZT (PAP). W piątek wieczorem rozpoczęły się zwołane z inicjatywy węgierskiej partii pracujących narady przedstawicieli partii, wchodzących w skład koalicji rządowej, w sprawie utworzenia nowego Frontu Niepodległościowego, opartego na szerszych podstawach, niż dotychczas.

Pogrzeb dr Benesza w Sezimovo Usti

PRAGA (PAP). W piątek o godz. 11.15 złożono w grobowcu, znajdującym się w parku rezydencji w Sezimovo Usti, trumnę ze zwłokami dr Edwarda Benesza. Trumnę, która była umieszczona przez całą dobę na tarasie pałacu, przenieśli do grobowca najbliżsi przyjaciele Zmarłego.

W ceremonii złożenia trumny ze zwłokami dr Benesza do grobowca wzięli udział — poza najbliższą rodziną — przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego, sokolstwa, b. kombatantów, młodzieży i miejscowych władz.

Największy od 30 lat wylew Gangesu

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że wylew Gangesu spowodował olbrzymie szkody materialne we wschodniej części Indii. Wody rozlały się w promieniu, dochodzącym do 50 km.

Wylew Gangesu jest największym od 30 lat.

„W południowych stanach USA ujrzałem wierny obraz faszyzmu"

Wallace o swoich spostrzeżeniach z kampanii przedwyborczej

NOWY JORK (PAP). Henry Wallace wygłosił w Nowym Jorku na Yankee Stadion przemówienie, w którym zdał sprawozdanie ze swej kampanii wyborczej w południowych stanach.

„W czasie mej podróży — oświadczył Wallace — doświadczyłem osobiście co to jest faszyzm. Dlatego też postanowiłem zwalczać go zawsze i wszędzie do końca mego życia."

Wallace podkreślił, że w czasie swych licznych podróży za granicę, widział nędzę osób wysiedlonych przez Niemców, widział tragedię sierot żydowskich, których rodzice zostali zamordowani przez hitlerowców, lecz dopiero ostatnia podróż po południowych stanach i sytuacja Murzynów dały mu wierny obraz faszyzmu. Faszyści w południowych stanach używają haseł podobnych do haseł Hitlera i Streichera oraz szerzą nienawiść rasową.

To właściciele kopalń, fabryk, wielkich plantacji i wielkich dzienników podżegają ludność do gwałtów przeciwko Murzynom. Wallace wskazał, że miasta, w których obowiązują najohydniejsze ustawy antymurzyńskie, pozostają pod kontrolą wielkich koncernów stalowych, mających swą siedzibę na północy. Zamiary tych koncernów są jasne. Chodzi o wygrywanie północy przeciwko południowi, jednej rasy przeciwko drugiej, farmera przeciwko robotnikowi, a zwłaszcza o utrzymanie ustaw antymurzyńskich i podziału wśród świata pracy, ponieważ taka sytuacja ułatwia zbieranie wielkich zysków przez kapitalistów. Przedstawiciele wielkiego kapitału nie dopuszczają się sami linczu czy gwałtu, lecz czynią to za pośrednictwem otumanionych i opłacanych przez siebie najemników.

„Jednakże dni wielkiego kapitału są policzone — powiedział Wallace. — Z dniem każdym zmniejsza się liczba ludzi chcących mu służyć. Robotnicy i drobni farmerzy odwracają się od fałszywych przywódców i widzą coraz jaśniej, że żaden człowiek nie może wierzyć jednocześnie w demokrację i dyskryminację rasową. Mnoży się ilość ludzi białych i czarnych, którzy walczą przeciwko nienawiści, przesądom i nietolerancji na południu. Wierzę — oświadczył Wallace — że ludzie ci są tak samo odważni, jak bojownicy przeciwko Hitlerowi i faszyzmowi. Wierzę, że ich duch zatriumfuje na południu i uwolni je od rządów wielkich spółek handlowych, których siedziby znajdują się nie w Virginii czy Georgii, lecz na Wall Street."

Odroczenie terminu narady w sprawie b. kolonii włoskich

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski zaproponował przesunięcie terminu zwołania konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z 10 na 13 września rb. Na konferencji tej, jak wiadomo, miała zapaść decyzja w sprawie przyszłości b. kolonii włoskich. Z analogicznym wnioskiem wystąpił jeszcze poprzednio rząd St. Zjednoczonych.

Odroczenie zjazdu dyrektorów przedsiębiorstw handlowych

Wyznaczony na dzień 16, 17 i 18 bm. Zjazd dyrektorów przedsiębiorstw handlowych, państwowych i spółdzielczych został odroczony ze względów technicznych.

Zawiadomienie pisemne o nowym terminie Zjazdu zostanie w swoim czasie rozesłane przez komisję techniczną.

Budujemy WSPÓLNY DOM

Do 1 września zebrane zostało ponad 425 milionów złotych

Stan zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wyrażał się w dniu 1 września sumą 425.890.848 złotych.

Tabelka poniższa ilustruje wpływy na fundusz Wspólnego Domu.

	Suma zadeklarowana	Wpłaty
Woj. Śląsko-Dąbrowskie	211.200.000 zł	60.207.360 zł
Warszawa m.	161.500.000 „	40.759.623 „
Woj. wrocławskie	210.500.000 „	33.700.216 „
„ poznańskie	119.600.000 „	28.299.545 „
„ szczecińskie	102.400.000 „	22.739.853 „
„ krakowskie	87.100.000 „	19.620.176 „
„ bydgoskie	128.500.000 „	19.186.362 „
Łódź m.	108.200.000 „	15.847.051 „
Woj. gdańskie	74.800.000 „	14.249.864 „
„ łódzkie	56.100.000 „	11.420.167 „
„ warszawskie	66.100.000 „	10.536.091 „
„ kieleckie	49.300.000 „	8.545.956 „
„ lubelskie	38.700.000 „	8.136.662 „
„ olsztyńskie	38.300.000 „	7.548.549 „
„ rzeszowskie	34.100.000 „	7.477.414 „
„ białostockie	28.200.000 „	4,426.357 „
Zbiórka 1-szomajowa		33.207.577 „
Wpłaty instytucji		79.982.025 „

Największy procent wpłat w stosunku do zadeklarowanych sum osiągnęły: województwo śląsko-dąbrowskie, Warszawa miasto oraz województwo poznańskie.

Z obowiązku wpłat słabo wywiązuje się Łódź m., woj. bydgoskie oraz woj. białostockie.

Nikłe rezultaty zbiórki w województwach bydgoskim i białostockim, posiadających znaczną przewagę ludności wiejskiej, tłumaczą się w pewnej mierze trudnościami technicznymi ostatnich dwóch miesięcy w czasie których duża ilość członków obu partii była zatrudniona przy żniwach. Natomiast największy ośrodek przemysłu włókienniczego — Łódź nie miało niewątpliwie żadnych trudności tego rodzaju, to też powstałe tam niedociągnięcia przypisać należy wyłącznie niedostatecznej sprawności aparatu zbiorczego.

Na szczególne uznanie zasługują wyniki osiągnięte w województwie poznańskim, które jest najrozleglejszym województwem kraju, o znacznej przewadze ludności wiejskiej. Dobre wyniki zbiórki w przodujących województwach, winny być dla organizacji partyjnych PPS i PPR bodźcem do dalszej wytężonej pracy, celem osiągnięcia jeszcze lepszych wyników.

Dar emigranta z Brazylii dla Muzeum Narodowego

Kolonia Polska w Brazylii nie tylko żywo interesuje się sprawą odbudowy macierzy ale stara się dać wyraz swej pamięci i przywiązania, czego dowodem jest obecnie dar znanego artysty malarza Czesława Lewandowskiego — z Kurytyby.

Czesław Lewandowski przebywając 20 lat w Brazylii, dzięki swemu talentowi, wytrwałości i swej pracowitości, należy dzisiaj do najbardziej znanych artystów malarzy w Brazylii. Liczne jego wystawy w Rio de Janeiro, S. Paulo, Belo Horizonte, Porto Alegre, cieszyły się wielkim sukcesem i spotkały się z bardzo przychylną krytyką znawców i prasy.

Obraz jego ofiarowany Muzeum Narodowemu w Warszawie przedstawia Chopina na ruinach Warszawy.

Dar Czesława Lewandowskiego odszedł ostatnim statkiem polskim z Santos do Gdyni, skąd zostanie przesłany do Warszawy.



KŁOPOTY ARCHITEKTÓW

— Jak Loteria Klasowa będzie tak dalej sypać milionami to nie wystarczy rozbudowa obecnego pałacu, ale trzeba będzie wybudować nowy wielki gmach!

— Tak, to jedyne rozwiązanie, bo już najbliższa 54-ta Loteria zapowiada główną wygraną 2 miliony i aż 13 wygranych po milionie!

Dyplomaci zachodni naradzają się w Moskwie

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera przedstawiciele 3 państw zachodnich w Moskwie ambasador USA Bedel Smith, ambasador Francji Chataigneau i specjalny wysłannik ministra Bevina Roberts odbyli w piątek naradę w ambasadzie amerykańskiej.

LONDYN (SAP). Korespondent dyplomatyczny dziennika londyńskiego „Daily Telegraph" donosi, że prawdopodobnie w ciągu najbliższych 48 godzin USA, W. Brytania i Francja wyślą do swych przedstawicieli w Moskwie instrukcje w sprawie uzyskania nowej rozmowy z ministrem Mołotowem lub generalissimusem Stalinem. Rozmowy te mają jakoby dotyczyć sytuacji w Berlinie.

Korespondent tegoż dziennika pisze, że nie jest wykluczone, iż rozmowy między czterema gubernatorami okupacyjnymi zostaną wznowione bez dalszych spotkań w Moskwie.

Max Amman – wydawca „Mein Kampf" zwolniony z więzienia

BERLIN (TELEPRESS). Trybunał monachijski skazał na dwa i pół lata więzienia „Reichsleitera" Maxa Ammana, jednego z bliższych współpracowników Hitlera.

Amman, jako przewodniczący hitlerowskiego urzędu prasy i kierownik biura wydawniczego partii nazistowskiej „Eher Verlag", posiadał ogromny wpływ na wszystkie niemieckie biura wydawnicze i całą prasę.

Łagodny wyrok w sprawie Ammana jest tym bardziej skandaliczny, że, jak powszechnie wiadomo stworzył on hitlerowski koncern prasowy przez przywłaszczenie majątków redakcji pism komunistycznych i demokratycznych oraz konfiskatę wszystkich dzienników, będących własnością organizacji żydowskich. Roczne dochody prasowe trustu Ammana dochodziły do bilionów marek. Był on m. in. wydawcą „Mein Kampf"

Bezpośrednio po procesie Amman został wypuszczony z więzienia

Brak stali w W. Brytanii prowadzi do masowego bezrobocia

LONDYN (PAP). Poważny brak stali w przemyśle brytyjskim hamuje znacznie tempo produkcji i zmusił już ten przemysł do skasowania szeregu zamówień zagranicznych. Odbiorcy zagraniczni narzekają również na zbyt długie terminy wykonania zamówień przez dostawców brytyjskich. Konkretnym przykładem jest wycofanie ostatnio przez norweską firmę okrętową Olsen-Ugelstal w Oslo zamówienia, udzielonego 2 miesiące temu dużej stoczni angielskiej w Sunderland na dostawę części okrętowych. Charakterystyczne jest, że wspomniana firma norweska przekazała zamówienie niemieckim stoczniom w Kilonii.

Brytyjscy przemysłowcy okrętowi podkreślają, że jeżeli obecny brak stali potrwa dłużej, to przemysł brytyjski nie tylko będzie musiał zrezygnować z zamówień zagranicznych, lecz również doprowadzi do masowego bezrobocia. Należy przypomnieć, że brytyjski plan produkcji w przemyśle stalowym przewidywał otrzymanie olbrzymich ilości złomu stalowego z Bizonii. Wiadomo jednak, że zapasy tego złomu Amerykanie wywożą do USA.

Pisarka szwedzka o znaczeniu Kongresu Intelektualistów

SZTOKHOLM (PAP). Członkowie delegacji szwedzkiej na wrocławskim kongresie intelektualistów podzielili się po powrocie do kraju swoimi wrażeniami z Polski i kongresu z przedstawicielami prasy.

Znakomita pisarka szwedzka — Marika Stiernsteadt oświadczyła sztokholmskiemu korespondentowi PAP. „Intelektualiści z całego świata wymienili swoje uwagi na temat najskuteczniejszych dróg obrony pokoju, a obrady ich cechowała atmosfera międzynarodowej przyjaźni. Nie ulega wątpliwości — powiedziała p. Stiernsteadt — że St. Zjednoczone są dziś ostoją światowej reakcji i tam mieści się główny sztab walki z siłami postępu na świecie. Zrozumiałe przeto, że fakt ten stwierdzono w rezolucji kongresu".

Pani Stiernsteadt podkreśliła olbrzymie wrażenie, jakie wywarła na niej odbudowa Polski. Będąc uprzednio w końcu 1945 r. w Polsce, pisarka szwedzka przeprowadziła obecnie porównania i oświadczyła, że nie chce się wierzyć, iż ręce ludzkie zdołały to wszystko odbudować w ciągu 3 lat. Osiągnięte wyniki świadczą o niezwykłych zdolnościach narodu polskiego i o właściwej polityce rządu".

Z nie mniejszym entuzjazmem o Polsce wyraził się również znany pisarz szwedzki — Vennberg.

Inny uczestnik kongresu — malarz Amelin oświadczył w wywiadzie dla „Ny Dag", że dumny jest z udziału w kongresie i podkreślił, że na kongresie zaobserwowano jedynie różne zdania co do dróg zachowania pokoju, ale istniała natomiast całkowita zgodność co do samej konieczności walki o pokój.

W Bułgarii odbyły się obchody rocznicy powstania narodowego

Na terenie całej Bułgarii obchodzono uroczyście czwartą rocznicę zbrojnego powstania i obalenia z pomocą armii radzieckiej dyktatury faszystowskiej.

Główne uroczystości odbyły się w Sofii. Minister Obrony Narodowej — gen. Damianow przyjął defiladę garnizonu stołecznego. Po defiladzie wojskowej przemaszerowało 200 tysięcy robotników, na których czele szli przodownicy pracy. Na trybunie honorowej znajdowali się premier Dymitrow w otoczeniu członków rządu, parlamentu, generalicji i wybitnych działaczy bułgarskich.

Na uroczystej akademii w teatrze narodowym wygłosił przemówienie wicepremier Kostow. Uczestnicy akademii uczcili kilkuminutowym milczeniem pamięć powstańców i żołnierzy bułgarskich, poległych w walce z faszyzmem oraz pamięć Andrzeja Żdanowa.

Wicepremier Kostow w przemówieniu swoim na tej akademii oświadczył, że dokonane w dniu 9 września 1944 r. przy pomocy armii radzieckiej, powstanie narodowe rozpoczęło nowy okres głębokich, gospodarczych, politycznych i kulturalnych przemian w historii Bułgarii i otworzyło drogę do socjalizmu.

W ciągu ubiegłych 4 lat ustrój demokratyczny został ugruntowany. Opracowywany w chwili obecnej 5-letni plan gospodarczy uniezależni w znacznym stopniu gospodarkę bułgarską od krajów kapitalistycznych.

W imieniu Rady Narodowej Frontu Ojczyźnianego oraz całego narodu bułgarskiego, wicepremier Kostow wyraził rządowi radzieckiemu i generalissimusowi Stalinowi głęboką wdzięczność, za pomoc, okazaną Bułgarii w dziedzinie gospodarczej.

Odczyt tow. St. Matuszewskiego

14 września (wtorek) o godz. 16-tej w sali konferencyjnej Rady Zw. Zawodowych ul. Nowy Zjazd 1, odbędzie się zebranie, na którym sekretarz KCZZ tow. Stefan Matuszewski wygłosi referat pt. „Swiatowy Ruch Zawodowy" oraz omawiane będą sprawy organizacyjne Związku.

Stawiennictwo Rad Zakładowych i Delegatów obowiązkowe pod rygorem organizacyjnym.

KROPKI nad i

AMERYKAŃSKI POKÓJ

Amerykańscy nudyści, zgromadzeni na kongresie w New Jersey zakończyli swoje obrady uchwaleniem następującej deklaracji:

Nudyzm jest jedyną drogą prowadzącą do zapewnienia pokoju światowego.

Jeżeli wszystkie armie nie będą używały ubrań, uniemożliwi to rozpoznawanie nieprzyjaciół, co z kolei położy kres wojnom.

Przezorni nudyści nie wspomnieli jednak o Murzynach z armii amerykańskiej. Ci niestety noszą mundury nawet, kiedy są bez mundurów. Murzyńskie mundury zaś nie odpowiadają specom od pokoju, made in USA. (cz).

PIENIĄDZ I SZTUKA

Na Broadwayu w Nowym Jorku idzie już od kilku miesięcy muzykalna komedia p. t. „Trzymajcie go". Sztuka jest zdecydowaną szmirą, która zmarłaby naturalną śmiercią już po pierwszym przedstawieniu, gdyby nie milioner Farrel, który patronuje nieszczęsnej komedii. Ze względu na ładną aktoreczkę, grającą główną rolę, Farrel postanowił dosłownie za wszelką cenę utrzymać sztukę na afiszu. W tym celu kupił teatrzyk za trzy miliony dolarów i wystawia już trzeci miesiąc z rzędu komedię, która idzie przy pustej sali.

To nie sztuka — powiada mr. Farrel zgodnie z amerykańskim światopoglądem — napisać dobrą sztukę, ale sztuka mieć pieniądze.

(t.).

Konferencja spółdzielców — mleczarzy

10 bm, rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady dyrektorów Oddziałów Okręgowych Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, — podczas których poruszone zostaną aktualne problemy spółdzielczości.

W czasie obrad omówione będą sprawy związane z planowaniem rozwoju pomocniczych placówek spółdzielczych w terenie, sprawy rewizyjno - instrukcyjne spółdzielczości mleczarsko - jajczarskiej oraz całokształt zagadnień produkcyjnych, szczególnie w wiejskich placówkach spółdzielczości.

Promocje Polaków w Edynburgu

W dniu 1 lipca 1948 r. odbyła się na Uniwersytecie w Edynburgu (Szkocja) uroczysta promocja, na której otrzymali tytuły doktorów filozofii Polacy:

Baraniecki Czesław, mgr chemii za pracę „Studium nad reakcjami Fischer-Propscha",

Czarniecki Franciszek — „Sposoby i stosowanie urządzeń w nowoczesnej technice badań kabli i ich izolacji",

Prot Jan, dr fil. — „Studium powolnego utleniania metanu i termicznego rozkładu formaldehydu".

Walka z nielegalnym ubojem daje pozytywne wyniki

Komisja specjalna tępi spekulantów mięsnych

Zaobserwowane próby dezorganizacji rynku mięsnego zwróciły uwagę całego społeczeństwa na układ stosunków w tej dziedzinie. Jedną z plag rynku mięsnego jest nielegalny ubój. Nie tylko zagraża on zdrowotności, ale jednocześnie stwarza niezdrowe stosunki w handlu mięsnym.

Przejściowe trudności w dziedzinie zaopatrzenia w mięso i tłuszcze pochodzenia zwierzęcego, są nam znane. Znamy też przyczyny tego stanu, które streścić można w kilku słowach. Po pierwsze: wzrost spożycia mięsa i tłuszczów na wsi w stosunku do lat przedwojennych, po drugie: duże zahamowanie dostaw żywca do miast, co jest wynikiem przeprowadzanych na wsi omłotów i przygotowań do jesiennych zasiewów, po trzecie: niedostateczna ilość chłodni w większych miastach i poważniejszych ośrodkach przemysłowych, a stąd niemożność nagromadzenia rezerw tłuszczu i mięsa na okres przejściowego kryzysu.

Chwilowe te trudności, wykorzystują jednostki mało świadome naszej sytuacji gospodarczej, bądź też świadomie szkodliwe i pogłębiają fakty te historycznymi, z gruntu fałszywymi komentarzami. Lecz nie tylko o to idzie. Idzie o pewną groźbę społeczną, jaką jest nielegalny ubój uprawiany przez spekulantów, żerujących na chwilowych trudnościach, kieszeni i zdrowiu konsumenta. Mięso pochodzące z takiego uboju wymyka się spod wszelkiego obciążenia podatkowego, co naraża Skarb Państwa na wielomilionowe straty, przemysł na brak surowca w postaci skór, odpadków zwierzęcych itp., a społeczeństwo na spożywanie niekontrolowanego lekarsko - weterynaryjnie mięsa, pochodzącego często ze zwierząt chorych, bądź też padłych.

Komisja Specjalna i jej terenowe delegatury zwalczają intensywnie nielegalny ubój i choć walka jest ciężka ze względu na masowość przestępstwa i trudności kontroli, wyniki są pozytywne i nielegalny ubój ulega stopniowemu opanowaniu.

Na jednym z ostatnich posiedzeń, komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał szereg spraw tego typu.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył we wszystkich wypadkach surowe kary obozu pracy, skazując równocześnie winnych na zapłacenie grzywien w wysokości od 20.000 do 120.000 zł.

8 miliardów na rozbudowę przemysłu chemicznego

WROCŁAW. Na zjeździe chemików polskich we Wrocławiu naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego, prof. dr Zmaczyński omówił perspektywy rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce.

W kluczowych gałęziach przemysłu chemicznego — stwierdza prof. Zmaczyński — dawno już przekroczyliśmy poziom produkcji przedwojennej. Jeśli produkcję roku 1937 przyjąć za sto, to w lipcu br. produkcja saletrzaku osiągnęła 448, azotniaku — 262, superfosfatu — 296, sody — 148, barwników — 139 itd. W najbliższej przyszłości rozbudowane będą przede wszystkim działy przemysłu chemicznego, oparte na rodzimych surowcach. Istnieje konieczność dalszego rozwoju produkcji nawozów sztucznych, których zapotrzebowanie wzrośnie w miarę rozwijania się rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Rozbudowa „Rokity" w Brzegu Dolnym i Zakładów Syntezy Organicznej w Nowych Dworach, pozwoli na stworzenie przemysłu mas plastycznych, rozszerzenie produkcji barwników, włókien sztucznych, materiałów wybuchowych dla górnictwa, leków itp.

Na rozwój przemysłu chemicznego w roku 1946 przeznaczono jeden miliard złotych, w roku 1947 trzy miliardy zł, w roku bież. ponad 8 miliardów zł. Wielką rolę odgrywają dostawy inwestycyjne z zagranicy, szczególnie ze Zw. Radzieckiego, który dostarczy Polsce m. in. kompletne urządzenia kilku fabryk karbidu.

Realizacja planu kształcenia fachowców przyczyni się do przezwyciężenia trudności wynikających z braku wykwalifikowanego personelu fabrycznego.

Katedra muzykologii na uniwersytecie warszawskim

W roku akademickim 1948-49 na Uniwersytecie Warszawskim, pierwszy raz w dziejach tej uczelni, otwarty zostaje Zakład Muzykologii. Organizacja Zakładu spoczywa w rękach doc. dr Zofii Lissy.

Uniwersytet otrzymał z Ministerstwa Kultury i Sztuki fundusze na urządzenie Zakładu oraz ponad trzy tony książek i nut, przeważnie z akcji rewindykacyjnej. Prócz tego stale napływają książki z T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i z British Council.

SPORT

Wielki wyścig motocyklowy na ulicach Warszawy

W pierwszych dniach października odbędzie się w Warszawie wielka impreza sportowa, która niewątpliwie na długo utkwi w pamięci tych wszystkich, którzy przybędą ją obejrzeć. Imprezą tą będzie ogólno-polski wyścig motocyklowy uliczny, zaliczony jako eliminacja do Mistrzostw Polski. Pierwsza eliminacja odbyła się w Warszawie w dniu 6 maja w Al. Stalina, druga odbędzie się 19 bm. w Gliwicach, a trzecia z kolei decydująca w dniu 3 października w Warszawie w kręgu ulic: 6 sierpnia, Noakowskiego, Koszykowej, Suchej i 6 sierpnia. Długość trasy wynosi 2130 m. Zgodnie z regulaminem zawodnicy w klasie do 120 ccm przejadą 10 okrążeń, dla wyższych klas obowiązuje 15 okrążeń. W październikowym wyścigu weźmie udział elita motocyklistów polskich z mistrzami wszystkich klas. Niespodzianką dla publiczności będzie udział w wyścigu 6 maszyn „Norton", które otrzymają najlepsi zawodnicy. Na Nortonach 500 ccm startować będą Mieloch, Dąbrowski i Nowacki, a na 350 ccm Brun Stan. Janik i Markowski.

Imprezę organizuje klub motorowy Okęcie, który w okresie swego trzyletniego istnienia zdał już niejeden egzamin organizacyjny. Ostatnio dopiero Okęcie organizowało maraton motocyklowy pod nazwą MMM i według zgodnej opinii wszystkich uczestników polskich i zagranicznych organizacja tej imprezy wypadła ponad wszelką pochwałę. Do imprezy tej wypadnie nam jeszcze niejednokrotnie powrócić.

Dziś o 18-tej Skra — Budowlani

Dziś o godz. 18 w sali Skry przy ul. Wawelskiej odbędzie się pierwsze spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego między Skrą a Budowlanymi.

Pierwszy ten mecz w sezonie jesiennym wzbudził w sferach amatorów pięściarstwa duże zainteresowanie. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Potrzebna jest krew dla ciężko chorych

W czerwcu br. Polski Czerwony Krzyż uruchomił Stację Przetaczania i Konserwowania Krwi w Warszawie przy ul. Katowickiej 4. Stacja ta zaopatruje chorych stolicy w życiodajną krew, która często jest jedynym środkiem ratującym życie. Pomimo dużej ilości krwi łożyskowej, która zasila Stację dzięki ofiarności kobiet rodzących, Stacja nie jest w stanie zadośćuczynić potrzebom wszystkich chorych. Zapotrzebowanie na krew jest olbrzymie, a ilość krwi, jaką dysponuje Stacja wyczerpuje się szybko i nie wystarcza dla wszystkich, którzy jej potrzebują.

Polski Czerwony Krzyż apeluje do mieszkańców Warszawy: wszyscy zdrowi mężczyźni i zdrowe kobiety od lat 18 do 40 proszeni są gorąco o ofiarowanie swej krwi dla chorych. Krew będzie odpowiednio opłacana.

Kilkaset centymetrów krwi dla zdrowego człowieka jest minimalną stratą, która w krótkim stosunkowo czasie daje się łatwo powetować.

Stacja przyjmuje krwiodawców codziennie od godz. 10 do 12.

ŻYCIE PARTII

ZEBRANIA

POWIAT WARSZAWA - PRAWOBRZEŻNA

W dniu 11 bm. o godz. 10 w lokalu Komitetu Gminnego PPS w Aninie, odbędzie się odprawa pełnomocników Gminnych i Miejskich Komitetów PPS i PPR do spraw zbiórki na Wspólny Dom z terenu prawobrzeżnej części powiatu warszawskiego.

Pełnomocnicy winni przybyć na odprawę z zeszytami kontrolnymi, zeszytami sprawozdań miesięcznych i dowodami wpłaty na PKO oraz posiadanymi zapasami cegiełek.

Stawiennictwo obowiązkowe.

DZIELNICA POŁUDNIE

W najbliższych dniach odbędą się na terenie Dzielnicy Południe następujące wspólne zebrania kół PPS i PPR:

11 bm. o godz. 13,45 — Dep. Samochodowy.

13 bm. o godz. 17 — Polskie Zakłady Zbożowe.

RZEMIEŚLNICY SAMOISTNI

Koło samoistnych rzemieślników zawiadamia, że w sobotę dnia 11 bm. o godz. 18, odbędzie się posiedzenie Zarządu koła samoistnych rzemieślników w lokalu SK PPS, ul. Mokotowska 24.

Ankieta czytelnicza przedłużona do 31 października

Przeprowadzana przez Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika" powszechna ankieta czytelnicza przyniosła do tej pory 60.000 wypełnionych kwestionariuszy z terenu całej Polski. Nie daje jednak jeszcze podstawy do dokładnego zobrazowania stanu czytelnictwa i potrzeb czytelniczych według województw, gdyż na 300 powiatów Biuro Badania Czytelnictwa otrzymało: dostateczną ilość wypowiedzi — ze 104 powiatów, nie otrzymało jeszcze zupełnie wypowiedzi — z 57 powiatów, zaś z terenu pozostałych 139 powiatów nadeszły nieduże ilości od kilkunastu do kilkudziesięciu kwestionariuszy na powiat.

Jak się okazało, powszechna ankieta czytelnicza nie wszędzie znalazła należyte zrozumienie u czytelników. Instytut Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika" pragnie zebrać jak najbardziej pełny materiał statystyczny, który by reprezentował stan czytelnictwa i potrzeby czytelnicze wszystkich terenów i dlatego postanowił przedłużyć akcję powszechnej ankiety czytelniczej jeszcze na wrzesień i październik b.r.

Biuro Badania Czytelnictwa zwraca się z apelem do wszystkich czytelników, aby w najbliższym czasie wypełnili kwestionariusze w swojej bibliotece.

WIEŚCI Z KRAJU

ROZBUDOWA PORTU HELSKIEGO

GDAŃSK. — Gdański Urząd Morski przystępuje do modernizacji technicznej portu helskiego. Część nabrzeża o konstrukcji lżejszej i głębokości graniczącego z nim pola wodnego 3,5 m, przewidziana jest dla kutrów; reszta o konstrukcji solidniejszej, głębokości przybrzeżnej 5 m — dla statków o większym zanurzeniu. Specjalna bocznica kolejowa umożliwi bezpośredni przeładunek ze statków do wagonów.

Obok budowy nowego nabrzeża, w projekcie jest szereg innych prac, jak odbudowa zniszczonego mola, budowa falochronów i liczne roboty czerpalne.

95% MŁODYCH GÓRNIKÓW WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

KATOWICE. — W szybko rozwijającym się w kopalniach młodzieżowym współzawodnictwie pracy, bierze udział 52.517 młodych robotników, co stanowi 95% młodzieży górniczej, zrzeszonej w sekcjach młodzieżowych Zw. Zaw. Górników.

W najbliższym czasie do współzawodnictwa pracy przystąpią młodzi górnicy, zatrudnieni w Żarach, na Dolnym Śląsku, Wieliczce i Inowrocławiu. Młodzież górnicza kładzie specjalny nacisk na masową organizację współzawodnictwa zespołowego.

OBFITE PLONY W PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTWACH

SZCZECIN. — Majątki PNZ zespołu Golenice w pow. myśliborskim mają wyjątkowo wysokie zbiory jęczmienia ozimego. Przeciętnie z każdego hektara zebrano 30 q. Próbne omłoty zboża wykazały 20 q z 1 ha.

W zespole tym czynna jest świetlica dla robotników rolnych oraz przedszkole dla ich dzieci. Robotnicy mają również do dyspozycji bibliotekę.

220% PLANU WYKONAŁ TARTAK

JELENIA GÓRA. — Państwowy tartak „Chojnasty I" w Sobieszowie, pow. Jelenia Góra, wykonał do końca sierpnia roczny plan produkcyjny w 220% (rok gospodarczy kończy się w leśnictwie 30 września).

Dnia 3 września br. zmarł

Inż. Tadeusz Apolinary Wenda

Projektodawca i Realizator Techniczny Portu w Gdyni

W zmarłym tracimy twórcę wielkiego dzieła, które przetrwało i umożliwiło Polsce Ludowej szybsze wyjście na morze.

Minister Żeglugi

Do

Wszystkich Instytucji i osób prowadzących rozbudowę i budowę nowych budynków i zakładów przemysłowych na terenie m. st. Warszawy i Okręgu Podstołecznego.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego uprzedza swych Odbiorców obecnych i przyszłych, że o każdym zamierzonym powiększeniu istniejącej lub uruchomieniu nowej instalacji winni zawiadomić zasilający ich Zakład Elektryczny w terminie co najmniej na 1—2 lat naprzód. W bardzo licznych bowiem wypadkach sieciowe urządzenia elektryczne są już w pełni wykorzystane i zwiększenie poboru mocy może być zrealizowane dopiero po ich rozbudowie.

Celem ustalenia planu rozbudowy sieci zgodnie z potrzebami odbiorców, ci ostatni we własnym interesie winni zawczasu zawiadamiać o zamierzonym zwiększeniu istniejących instalacji i o planach budowy nowych swój Zakład Elektryczny dla uzyskania „wstępnej zgody", określającej warunki i orientacyjny termin przyłączenia projektowanej instalacji.

W razie braku takiego zawiadomienia i uzgodnienia, dostawa powiększonej mocy lub przyłączenie nowej instalacji będzie mogło być wykonane dopiero w następnym roku, a w razie konieczności dokonania większych inwestycji — w późniejszym terminie.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Gdańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej

Gdańsk - Oliwa ul. Grunwaldzka 521

poszukuje

PALACZY na ceramiczne piece Kasselowskie i Hofmana oraz specjalistów do produkcji klinkieru, tafli i terrakoty.

Wnioski z odpisami dokumentów należy składać w Wydziale Personalnym pod wyżej podanym adresem.

Chcesz zdobyć majątek?

Kup los, lecz tylko w znanej ze szczęścia Kolekturze

„ALJOT" J. HORODYSKA i S-KA W-WA, PUŁAWSKA 20

Zamówienia zamiejscowe odwrotną pocztą, PKO I-1015

Państwowa Szkoła Dramatyczna

W WARSZAWIE

pod Dyrekcją

ALEKSANDRA ZELWEROWICZA i JANA KRECZMARA

Zapisy i informacje w godz. 15 — 18 w dni powszednie od poniedziałku 6-go września w gmachu Państwowego Teatru Polskiego (wejście od kulis, III piętro).

Kursy Samochodowe **H. PRYLIŃSKIEGO** Warszawa ul. Grójecka 42 a

specjalna praktyka warsztatowa.

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

W czasie Dni Torunia przeczytamy:

LUDWIKA HIERONIMA MORSTINA

»KŁOS PANNY«

Piękna powieść o genialnym astronomie polskim Mikołaju Koperniku.

Francuski przekład tej książki pióra Paul Casina, został doszczętnie zniszczony przez Gestapo w czasie ostatniej wojny.

Wszelkie robactwo domowe

niszczy radykalnie

„AZOTOX"

produkcji P. F. Chem. „Azot"

środek o tym samym składzie chemicznym odegrał ogromną rolę w czasie wojny w zwalczaniu epidemii

Żądajcie „Azotoxu" w składach aptecznych, drogeriach, składach gospodarczych oraz mydlarniach.

CENTRALNY ZARZĄD ENERGETYKI
Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 41
ogłasza

Przetarg nieograniczony

NA DOSTAWĘ 148 SZT. KOŻUCHÓW 3/4 DŁUGOŚCI
88 SZT. KOŻUCHÓW KRÓTKICH

ze skór baranich I gatunku o wyprawie mączno-dębowej

Oferty na częściową dostawę będą uwzględniane.

Bliższe szczegóły przetargu w Biurze Zakupów Zjednoczenia pok. 228.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę kożuchów", należy nadsyłać do Zjednoczenia najpóźniej do dnia 21 września r. b. do godz. 9-ej, po którym to terminie nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu oraz prawo dowolnego wyboru oferenta. 7106

Naszym zdaniem

Fatalne wyniki inspekcji

Dobrze się stało, że międzyministerialna Komisja Sanitarna dokonała ostatnio szeregu lustracji na terenie Warszawy. Wyniki i pierwsze meldunki, które nadeszły z lustracji, dokonanych na terenie śródmieścia Warszawy i północnych dzielnic Pragi potwierdzają raz jeszcze wyrażaną kilkakrotnie przez nas opinię, że Warszawa jest brudna. O ile jeszcze na terenie śródmieścia brud ten może nie jest tak rażący, o tyle na Pradze sytuacja w wielu wypadkach jest skandaliczna.

Oto np. na Targówku członkowie Komisji, przechodząc przez ul. Barkocińską musieli trzymać chusteczki przy nosach, wskutek straszliwych wyziewów bijących z rynsztoków. To tylko jeden z bardziej drastycznych fragmentów. W dzielnicy tej brak kanalizacji. Na wybudowanie kanału głównego na Targówku przyznano swego czasu 30 mil. zł. Ale sumy tej nie wyasygnowano, i niestety oczywiście nic nie słychać o tym, aby prace szybko miały być podjęte.

Nie jeden tylko Targówek pozbawiony jest kanalizacji. Nie ma jej Annopol i znaczna część Bródna. Są to dzielnice zamieszkałe w większej części przez rodziny robotnicze, które mieszkać tu będą jeszcze musiały, jak należy sądzić, przez szereg lat, zanim w Warszawie powstaną nowoczesne osiedla robotnicze. Dlatego ponownie alarmujemy, by na konieczne i pilne inwestycje peryferyjnych dzielnic Warszawy nie tylko znalazły się kredyty, ale kredyty w tej wysokości, które radykalnie usunęłyby największe bolączki tych dzielnic.

Brak kanalizacji jest najczęściej funkcją brudu, może się stać, co gorsza funkcją chorób i epidemii.

Wrzesień Warszawy — trwa

Przyspieszmy tempo odbudowy miasta

Stolica czeka, nie zwlekaj i złóż ofiarę na S.F.O.S.

Pierwszy tydzień września Miesiąca Odbudowy Warszawy ożywił akcję świadczeń na rzecz odbudowy stolicy. Z całego kraju dochodzą pierwsze oddźwięki ofiarności społeczeństwa. Akcja ta nabiera z dniem każdym rozmachu — czy trzeba do niego zachęcać? Stolicę odbudowuje cały naród, bo całego narodu jest ona własnością — oto hasło naczelne września. Warszawa czeka.

Być może, że są jeszcze zakątki, gdzie hasła te nie dotarły. Być może, że są jeszcze obywatele, którzy się ociągają, spóźniają lub wreszcie nie dowierzają w celowość włożonego grosza. Wszystkim tym odpowiadamy: przyjedźcie, kiedy wam czas na to pozwoli i zobaczcie! Zobaczcie stolicę, rzetelnie przyjrzyjcie się jej odbudowie i temu, jakiego z dniem każdym tempa ta odbudowa nabiera. Rozejrzyjcie się w ogromie potrzeb. Przekonacie się naocznie jakich to jeszcze funduszów i środków, a także ile pracy potrzeba, by rozpoczęte dzieło nieprzerwanie prowadzić.

My, którzy tu codziennie widzimy żmudny wysiłek, dostrzegamy jednak, jak wiele już zrobiono. Potrzeb jest jednak jeszcze ilość wielka. Kredyty państwowe choć sięgające wielu miliardów złotych rocznie nie wystarczają. Konieczna jest pomoc całego społeczeństwa. Ta pomoc, której zresztą już od roku 1945 Warszawa ze wszystkich stron kraju doznaje.

Spontaniczna akcja pomocy dla Warszawy doprowadziła do powstania sieci terenowych Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy w całym kraju na wszystkich szczeblach; województwa, powiatu, miasta, gminy wiejskiej, gromady, szkoły itp. Dobrowolne świadczenia płynące z tych źródeł i obejmujące wszystkie warstwy społeczeństwa dały już Warszawie ponad dwa miliardy złotych.

Jedno z rzuconych haseł, że Warszawa będzie taka, jaką odbuduje ją społeczeństwo, zaczyna przybierać realne kształty. Udział całego narodu w odbudowie stolicy wzrasta, nabiera zaś największego nasilenia we wrześniu.

Tegoroczny wrzesień musi dać wyniki lepsze niż wrzesień roku 1947, który zresztą dał wyniki dobre. Musi dać większe, bo tempo odbudowy, oparte na fundamencie ofiarności wszystkich obywateli też wzrasta. Zwiększający się rozmach odbudowy sprowokowała w pewnym sensie ofiarność społeczeństwa ze wszystkich zakątków kraju. Jest to niewątpliwie najlepsza gwarancja dla stolicy, że rozpoczęte dzieło oparte zostało na najtrwalszych zasadach, wynikających z przywiązania do swego miasta. Ambicja narodowa i także interes państwa wymagają, aby dotychczasowy dorobek rósł z dnia na dzień. Drogą, która przy nieuciążliwości świadczeń prowadzi do osiągnięcia niezbędnych wyników finansowych jest powszechność i stałość świadczeń.

Na niej bazować będzie odbudowa miasta. I z niej wyrośnie nowa Warszawa, taka, jaką chce i musi mieć nasz kraj, by godnie reprezentowała dwudziestokilkomilionowy naród.

(s-kl)

Przed Muzeum Narodowym suszy się bielizna!

Rekord beztroskiego niechlujstwa pobito wczoraj w Alei 3 Maja. Susząca się publicznie bielizna nie jest ostatecznie w Warszawie rzadkością. Można ją często widzieć w Alejach Jerozolimskich między Towarową a Żelazną. Żeby jednak wywiesić „duże pranie" ostentacyjnie przed domem (obok siedziby spółdzielni „Książka") naprzeciwko Muzeum Narodowego — trzeba mieć niewątpliwie dużo tupetu i swoistego zmysłu dekoracyjnego. Mimo wszystko sądzimy, że pomysłów takich nie należy tolerować.

Przed Muzeum Narodowym po drugiej stronie Al. 3 Maja nie tylko zresztą bielizna przyciąga wzrok przechodniów. Nie trzeba być estetą, by stwierdzić, że rozkopana ostatnio (nie dawno wyrównana) ziemia, rupiecie, resztki jakiegoś pogiętego żelastwa oraz wiele innych odmian śmieci, nie upiększa bynajmniej otoczenia Skarbnicy Kultury Narodowej.

Naprawdę trzeba tam zrobić porządek! (pa)

Czy otrzymamy w październiku białe pieczywo na kartki?

Według posiadanych przez nas informacji od 1 października zmniejszony zostanie procent przemiału zbóż. Dotychczas obowiązujące normy wynosiły: dla mąki żytniej 80 proc., dla pszennej — 70 proc. Obecnie dla pszennej—50 proc., dla żytniej — 76 procent. Młyny państwowe przystąpiły już do przemiału „nowej" mąki.

Czy w związku z tym otrzymamy w październiku białe pieczywo na kartki — trudno jest jeszcze odpowiedzieć. Ostateczną podstawą do decyzji w tej sprawie będzie wynik specjalnej konferencji kierowników wojewódzkich wydziałów aprowizacyjnych.

Jeżeli chodzi o Warszawę — to jest bardzo prawdopodobne, że już w październiku białe pieczywo wydawane będzie na karty dziecinne i macierzyńskie. Z drugiej strony jednak dowiadujemy się, że dla stolicy zwolniono na październik do wypieku chleba kartkowego mąkę 80-procentową.

Niestety podane wyżej wiadomości są jedynie fragmentaryczne z tej racji, że kompetentne komórki Ministerstwa Aprowizacji nie potrafią (czy nie chcą) udzielić na ten temat żadnych konkretnych informacji.

(pa)

650 izb za 50 miln. zł. dla przekwaterowanych ze stolicy

Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa ustaliła rozdzielnik wykorzystania 50 miln. zł kredytów przyznanych przez Ministerstwo Odbudowy na przeróbki i zabezpieczenie mieszkań letnich w gminach podwarszawskich przed zimą tak, aby można w nich ulokować mieszkańców domów zagrożonych, którzy zostali wyeksmitowani z Warszawy.

Pożyczki zostaną przyznane gminom objętym dekretem o publicznej gospodarce lokalami na podstawie wycen i kosztorysów, zatwierdzonych przez architektów powiatowych. Kredyty te zostaną uruchomione w ciągu najbliższych dwóch tygodni, aby przeróbki mogły być wykonane najpóźniej w ciągu października rb.

Uzyska się dzięki temu 650 izb. Koszt remontu jednej izby nie może jednak przekraczać sumy 70 tys. zł. Najwięcej tego rodzaju przeróbek wykona się w powiecie radzymińskim. W samym Wołominie uzyska się 132 izby. W następnej kolejności m. in. idą Skolimów 70 izb, Falenica 67, Karczew 59 izb, Tłuszcz 34, Jabłonna 33, Sulejówek 23 i Marki 15 izb. (R)

Tylko dzięki energii robotników tunel gotowy będzie na czas

Wczoraj rozpoczęto montaż konstrukcji odciążającej

Wczoraj rozpoczęto montaż konstrukcji odciążającej przy budowie tunelu średnicowej linii kolejowej w Warszawie. Konstrukcja ta podtrzyma tory tramwajowe na odcinku kilkunastu metrów w pobliżu skrzyżowania Al. gen. Sikorskiego z Nowym Światem i umożliwi przeprowadzenie w tym miejscu robót. Pozostałe prace postępują szybko naprzód: roboty ziemne zakończono, betonowanie ścian wykonano w 60 procentach, betonowanie stropów w dziesięciu procentach. Dzięki energii i sharmonizowanej pracy zespołu robotników praca przy budowie tunelu zakończona zostanie z całą pewnością w przewidywanym terminie t. j. do 15 grudnia rb.

Niewielu zapewne z warszawiaków, przyglądających się pracom przy budowie tunelu pod drugą parę torów kolejowej linii średnicowej (tunel dla jednej pary torów jest już w całości gotów) — zdaje sobie sprawę, że termin ukończenia tej poważnej inwestycji (15.XII. br.) był niedawno poważnie zagrożony. Przy kopaniu bowiem dołów, w których stają ściany tunelu, natrafiono w dwóch jego sekcjach (odcinkach) na tzw. „słaby grunt" (miejsca podmyte wodą). Betonowe ściany nie mogły tu spocząć na podłożu naturalnym, które groziło obsunięciem. Musiano zdecydować się na bicie tzw. „pali Straussa". (Są to pale betonowe wpuszczane skomplikowanym systemem w ziemię, stanowiące fundament ścian tunelu).

Miesiąc wcześniej

Ponieważ zakładanie tych pali wymaga dużego nakładu pracy i czasu zachodziła obawa, że termin ogólnego zakończenia robót nie będzie mógł być dotrzymany. Jedynym wyjściem z sytuacji było przyśpieszenie robót ziemnych i przerzucenie ciężaru prac na inne odcinki tunelu. Wymagało to od robotników wielkiego wysiłku.

Nie zawiedli. Dzięki wzorowemu zgraniu zespołu robotniczego, roboty ziemne ukończono na miesiąc przed wyznaczonym terminem. Dwie zagrożone sekcje buduje się obecnie bez pośpiechu. Natomiast betonowanie innych postępuje szybko naprzód.

Robotnicy i kierownictwo robót narzekają bardzo na ruch kołowy i pieszy po mostku nad wykopem, przez który to mostek miały przejeżdżać, jak wiadomo, tylko trolleybusy.

Tymczasem panuje na nim ożywiony ruch pieszy i przejeżdżają swobodnie samochody osobowe. Utrudnia to nie tylko pracę, (roboty odbywają się teraz głównie przy skrzyżowaniu ul. Brackiej z Alejami) — ale może także spowodować nieszczęśliwy wypadek tak wśród robotników, jak i przechodniów. Ostatnio wpadła do wykopu kobieta, której na szczęście, oprócz ogólnego potłuczenia i miejscowych skaleczeń nic się nie stało.

Byłoby bardzo pożądane, aby M. O. zainteresowała się ruchem w tym punkcie. W każdej niemal chwili może się tu zdarzyć wypadek. (pa)

Trochę spóźnione zainteresowanie dwóch Komisji St. R. N.

Komisja Kontroli wraz z Komisją Oświatową Stoł. Rady Narodowej, z udziałem przewodniczącego St. R. N. tow. Sankowskiego przeprowadziła ostatnio lustrację szkół podstawowych na Mokotowie interesując się przede wszystkim gmachami szkolnymi będącymi jeszcze w remoncie.

Nieszczególne wrażenia, co do tempa prowadzonych prac musiały odnieść połączone Komisje, skoro postanowiły wpłynąć energicznie na władze miejskie w sprawie przyśpieszenia robót.

Cieszy nas, że St. R. N. interesuje się ostatnio warunkami i trudną sytuacją szkolnictwa podstawowego w Warszawie, dziwi natomiast, że zarówno Komisja Kontroli St. R. N. jak i Komisja Oświatowa przypomniały sobie o ich zasadniczych obowiązkach dopiero po rozpoczęciu roku szkolnego! (R)

Nowy sklep nabiałowo-mleczny

Ostatnio uruchomiony został przez Stołeczne Zakłady Mleczarskie nowy sklep nabiałowo-mleczny przy ul. Mackiewicza 3/5 (ulica między torem kolejowym a ul. Kijowską).

Sklep ten przeznaczony jest przede wszystkim do rozdziału świeżego mleka na karty zaopatrzenia. (pa)

Kary za sprzedaż mięsa w dni bezmięsne

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia Zarządu Miejskiego wzmógł kontrolę przestrzegania przez sklepy zakazu sprzedaży mięsa w dni bezmięsne. W okresie od 27. 8. br. do 3. bm. przeprowadzono przeszło 300 lotnych lustracyj.

Sporządzono tylko trzy protokuły. Ukarani zostali: Bolesław Szymczak (Bar, Powsińska 15), Helena Stolarska (Sodowiarnia, Żytnia 29) i Helena Górska (Paszteciarnia, ul. Św. Wincentego 44a).

Trzeba oddawać wypożyczone książki!

Czytelnicy którzy do dnia 31 lipca rb. korzystali z bibliotekі organizacji młodzieżowych: ZWM, „Wici", OM TUR **są proszeni o zwrot wypożyczonych książek do dnia 30 bm. do Biblioteki ZG. ZMP. Warszawa,** ul. Mokotowska 3 IV piętro (front).

Osoby, które się znajdują poza Warszawą, a posiadają książki wypożyczone z wyżej wymienionych bibliotek, prześlą pocztą poleconą lub przez okazję za pokwitowaniem. Ci, którzy w oznaczonym terminie nie zwrócą wypożyczonych książek będą pociągani do odpowiedzialności.

6 kamieniczek gotowych ale brak jeszcze wody i światła

Osiedle Mariensztackie wkrótce przyjmie lokatorów

Na korytarzach, przed biurami Resortu Mieszkaniowego przy ul. Karowej — tłok. To delegacje mieszkańców z trasy W — Z, z domów przy Nowym Zjeździe 7, Sowiej, Wolskiej. W najbliższych dniach mają być przekwaterowani do osiedla na Rynku Mariensztackim. Chodzi im przede wszystkim kto z kim ma mieszkać, bo samodzielnych mieszkań, pokojów z kuchnią jest bardzo mało.

Tow. Ryciak, inspektor Resortu Mieszkaniowego, wiele osób zna już z inspekcji przeprowadzonej na miejscu.

— A, pani Nowak, trzy osoby?

— Tak proszę pana.

— Jaką opinią cieszy się pani?

—Proszę pana!? Wszyscy mogą potwierdzić — dobrą!

— Z kim chciałaby pani mieszkać?

— Jeżeli można, to z Kawami, ten robotnik z parteru, czyści są, spokojni. A, kiedy, panie inspektorze, nas przeniesiecie?

— Nie bójcie się dostaniecie specjalne zawiadomienie.

Tow. Ryciak nie poprzestaje na zapewnieniach delegacji, opinię o każdej rodzinie ma potwierdzoną przez Komitet Blokowy i M. O. Chodzi o to, aby rzeczywiście łączyć jak najbardziej dobrane zespoły.

Na Rynku Mariensztackim pomiędzy ul. Dobrą a Sowią pierwsze 6 kamieniczek o 75 izbach jest już prawie gotowych. Mieszkanka są ładne, bielutkie, prawdziwe cacka. Kierownictwo budowy trasy W —Z naciska Resort Mieszkaniowy: ewakuować Nowy Zjazd 7, ale Resort jest nieugięty. Musi być wszystko gotowe na 100 procent. A w kamieniczkach nie ma jeszcze wody, światła.

— Wyobraźcie sobie, co by było— mówi tow. Ryciak — gdybyśmy do tych domków wpuścili ludzi? Bez światła to jeszcze pół biedy, ale bez wody? Rzecz nie do pomyślenia.

Przyznajemy rację. (Rs)

Wyścigi konne na Służewcu

Zapisy na niedzielę 12 września

GONITWA 1 — 70.000 zł, dla 3 l. og. i kl. arabskich, dys. 220 m: Dama, Fanfara, Babilon, Arian.

GONITWA 2 — 50.000 zł, dla 3 l. koni, dyst. 2200 m: Olimpiada, Labor, Alicante, Wideta.

GONITWA 3 — 200.000 zł, dla 2 l. koni, dyst. 1000 m: Homel, Kutno, Sten, Triest.

GONITWA 4 — 60.000 zł, dla 4 l. i st., dyst. 2400 m: Gryka, Jabłonna, Inez II, Ganey, Irak II, Santa Cruz.

GONITWA 5 — 150.000 zł, nagroda „Bałtyku", dla 4 l. i st., dyst. 2800 m: Śmiały, Guanaco, Izan, Onyx, Turysta.

GONITWA 6 — 150.000 zł, dla 2 l. og. i wał., dyst. 1000 m: Taras, Narol, Strumień, Raszyn, Bytom, Karciarz, Iron.

GONITWA 7 — 150.000 zł, dla 2 l. klaczy, dyst. 1000 m: Hajnówka, Azalia, Bochnia, Garda, Kudowa.

GONITWA 8 — 70.000 zł, dla 4 l. i st., dyst. 1600 m: Salerno, Liwiec, Cäsar, Guntur, Pampas, Oziris, Tarnina, Stórczyk, Honor.

GONITWA 9 — 50.000 zł, dla 4 l. i st., dyst. 2200 m: Gryka Solfatara, Silver King, Bel-Canto II, Syn Puszczy, Rarissima.

NASZE TYPY:

1 — Babilon, Fanfara.
2 — Labor, Wideta.
3 — Homel, Kutno.
4 — Santa-Cruz, Ganey.
5 — Turysta, Śmiały, Guanaco.
6 — Karciarz, Bytom, Strumień.
7 — Hajnówka, Garda.
8 — Liwiec, Tarnina, Pampas.
9 — Bel-Canto II, Rarissima.

RADIO

NIEDZIELA, 12 WRZEŚNIA

Warszawa I

7,00 Sygn. czasu. 7,05 Konc. poranny. 8,00 Dzien. poran. 8,32 Muz. por. 9,00 Nabożeństwo z kośc. O.O. Kapucynów w W-wie. 12,04 Poranek symf. muz. Mozarta. 13,30 „Górą krótkofalowcy" — zag. radiowa. 13,40 „Niedziela na wsi" — aud. 14,25 Przegl. najc. aud. przyszł. tygodnia. 15,15 Konc. Polskiej Kapeli Lud. 16,15 „Poemat o Warszawie" — fragm. poezji Światopełka - Karpińskiego. 16,25 Muz. poważna. 16,40 „Szklana Góra" — aud. słowno-muz. dla dzieci. 17,00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 17,05 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,35 „Teatr Eterek — humoreska rad. 18,55 Koncert symf. dla świata pracy z sali „Roma". 21,00 Dzien. wiecz. 22,00 Muz. tan. 23,00 Ost. wiadom. 23,30 Muz. tan. 24,00 Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację na nazwisko Trafidło Józef, wystawioną przez Oddział U. S. Jarosław dnia 15.III.1938. 7114

LICEUM Handlowe żeńskie — Nowogrodzka 58, zapisy do k., I-ej popołudniowej godz. 9—18. 7075

POKOST lniany syntetyczny, szare mydło oraz kit w różnych gatunkach, poleca: Wytwórnia H. Jaworska i Ska, Warszawa, Łucka 37, róg Towarowej. 7111

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Sobota — godz. 19 „Odwety". Niedziela — godz. 19 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): Dziś premiera „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

TEATR LETNI (Polna 28): godz. 19,15 „Nitouche".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „O wszystkim i o niczym".

TAMARA CHANUM ZNÓW W WARSZAWIE

Po wspaniałych sukcesach we wszystkich większych ośrodkach kulturalnych kraju, Tamara Chanum jeszcze dwukrotnie wystąpi wraz ze swym zespołem w Warszawie w dniach 14 i 15 bm. w sali „Romy". Początek koncertów o godz. 19.

Dochód z pierwszego występu arstystka przeznaczyła na Odbudowę Warszawy.

Bilety nazywać można: Oddział Stołeczny Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Al. Stalina 12, godz. 9—16, Oddz. Wojewódzki Tow. ul. Targowa 63, godz. 9—16, Księgarnia, ul. Marszałkowska 92, godz. 9—18.

PREMIERA W „PLACÓWCE"

Dziś Teatr „Placówka" daje na otwarcie sezonu sztukę wielkiego poety rewolucyjnej Hiszpanii — Federica Garcii Lorci pt. „Krwawe gody".

Sztuka ta po zasłużonym powodzeniu w stolicach Europy, ukaże się w reżyserii J. Wyszomirskiego z muzyką W. Lutosławskiego.

W rolach głównych wystąpią: E. Kunina, R. Hanin, H. Skarżanka, St. Śródka, Z. Szymański, K. Wilamowski i inni.

YMCA NA ODBUDOWĘ STOLICY

Polska YMCA urządza w niedzielę, 12 bm., o godz. 17 w sali widowiskowej przy ul. Konopnickiej 6, „Podwieczorek muzyczny", w którym udział swój ofiarowali: I. Górska, K. Rudzki i wielka orkiestra Jazz-Clubu Polskiej YMCA pod dyrekcją K. Boveri. Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę stolicy (S. F. O. S.). Bilety do nabycia w sekretariacie Polskiej YMCA od piątku 10 bm.

KONCERTY POPULARNE

W niedzielę, 12 bm., odbędą się bezpłatne koncerty popularne w następujących parkach miejskich: Park Paderewskiego— godz. 15—17; Park Sowińskiego — godz. 17.30—19,30, Park Dreszera—godz. 17,30—19.30, Grochów — ogr. działkowe „Bateryjka" — godz. 15—20. Zabawa ludowa.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Melodia serc", godz. 14, 16,30, 21,30. Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 43.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Aleksander Matrosow". Pocz. seansów: 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Na tropie zbrodni". Pocz. seans. 13, 15, 19, 21,30. Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 19 dla Zw. Zaw., 21,15.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Bolero". Pocz. g. 13, 16, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Rodzina Artamonowych". Seanse: godz. 15, 17, 19 dla Zw. Zaw., 21,30.



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—57798 — Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Ziemia bez ugorów (II)

Traktory idą w pole

Opole, we wrześniu.

Młody człowiek w ciemno-szarej marynarce przekracza bramę fabryczną. Jest zdyszany, ciężko oddycha. Wielkie krople osiadły mu na czole. Spieszył całą drogę, lecz zegar wskazuje już półgodzinne opóźnienie do pracy.

Na wprost bramy wjazdowej, na podwórzu Technicznej Obsługi Rolnictwa ustawiono dwie tablice tak, aby każdy przechodzień mógł swobodnie przeczytać wypisane na nich kredą nazwiska. Na jednej — przodowników pracy, na drugiej... spóźnialskich.

Niestety, nie pierwszy raz spóźnia się młody robotnik i jest więcej jak pewne, że nie ominą go dzisiaj przykrości. Znowu przyśpiesza kroku, kierując się w stronę warsztatów. Ale jeszcze z zazdrością zerka na tablicę.

Jan Jędrzejczak 247 proc. normy, Kazimierz Zawadzki 346 proc., Stanisław Rynkiewicz 231 proc., Józef Kansy 229 proc., Karol Strzelczyk 213 proc...

To właśnie nazwiska najlepszych pracowników, przodujących w ostatnim okresie produkcyjnym. Każdy mieszkaniec Komprachcic, nie wchodząc nawet na teren zakładów, może przez sztachety bramy sprawdzić, który z robotników TOR-u pracuje najsprawniej. Każdy przechodzień może dowiedzieć się, który z pracowników zaniedbał się w obowiązkach.

Toteż na drugiej tablicy rzadko kiedy pojawia się czyjeś nazwisko. Kto by tam chciał narażać się na śmiech całego osiedla?

Zakłady komprachcickie starają się jak najlepiej wykonać swoje zadanie. Na ich pracę czeka cały Opolski Śląsk.

*

Kiedy siedzę w gabinecie dyrekcji i oglądam fotografie, rozłożone przede mną na biurku — uświadamiam sobie, ile pracy i trudu włożono w odbudowę zniszczonej fabryki. Tutaj, gdzie obecnie naprawia się maszyny rolnicze, ożywia uszkodzone traktory, wytwarza nowe do nich części, podczas wojny Niemcy budowali czołgi. Pozostał jeszcze olbrzymi dźwig, który przenosił je z rampy na wagony towarowe.

To przejście z produkcji wojennej na montaż maszyn, przywracających ziemi jej rodność, nie odbyło się tak gładko, jakby to mogło się wydawać na podstawie obserwacji obecnego stanu zakładów, których produkcja miesięczna ma wartość prawie 20 milionów złotych. Przez zakłady komprachcickie przewaliła się wojna. Każdą maszynę, każdą część, każdą śrubę trzeba było zbierać po Polsce.

Dwustu pracowników fabryki dokłada wszelkich starań, aby pracę przyśpieszyć. Od ilości czasu, zużytego na naprawę traktora zależy — ile hektarów ziemi zdoła maszyna zaorać. W Komprachcicach szkoli się również traktorzystów i mechaników, aby nie zabrakło fachowców do obsługi maszyn.

Brak ośrodków

Fabryka ma swój plan, plan ten wykonuje. Gorzej natomiast przedstawia się w powiecie opolskim sprawa ośrodków maszynowych. Jest ich pięć, ale ciągle jeszcze w stadium organizacji. Na tych pięć, organizowanych od dłuższego czasu w Czarnowąsach, Komprachcicach, Turawalu, Chróście i Budkowicach Starych tylko dwa ostatnie mają już po jednym traktorze.

Wieś opolska ma przeszło 8 tysięcy gospodarstw karłowatych. Na takim gospodarstwie konia trudno utrzymać, gdyż zje cały dochód i jedynym ratunkiem jest właśnie pomoc mechaniczna. W jej braku na opolszczyźnie można jeszcze ujrzeć krowy, zaprzężone do pługa!

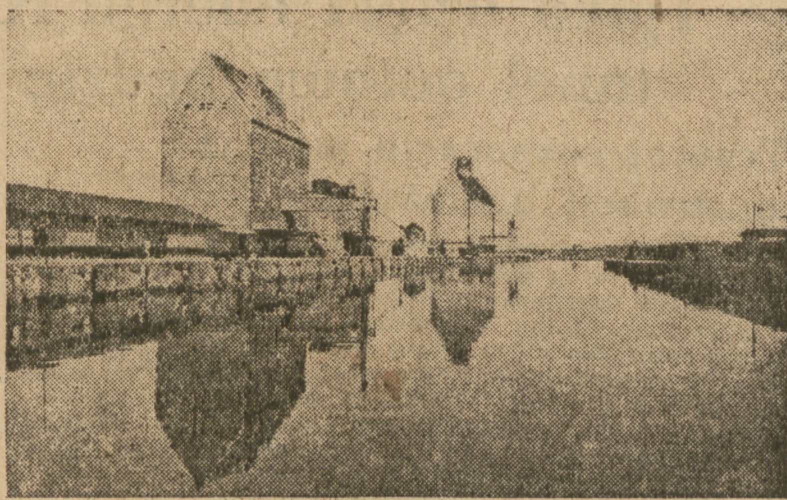
Na razie najpewniejszą maszyną okazał się sam człowiek. Dobrze mówi przysłowie: „Biedny biednego zrozumie". Na Śląsku Opolskim zrozumiano to tak, że od dwóch lat nie ma ani centymetra ugoru. Dzięki pomocy sąsiedzkiej w czasie tegorocznych żniw zebrano plony przy „konnej pomocy" z 870 ha, przy „pieszej" pomocy — z 32 ha.

Ziemia na opolszczyźnie jest różna: na prawym brzegu Odry rodzą się tylko ziemniaki i żyto, na lewym zaś — rozciąga się pas tłustych iłów, osadzonych przez koryto pra-Odry. Na tym żyznym pasie prowadzona jest specjalna akcja zwiększania terenów pod uprawę pszenicy. Tegoroczne siewy jesienne zaokrąglą tę powierzchnię do 20 procent.

Ze wzrostem poziomu uprawy wzrastać będzie dobrobyt materialny chłopa. Nastąpi to tym prędzej, im więcej nowoczesnych maszyn rolniczych wyjdzie na opolskie pola. Wtedy, kiedy stare pługi powędrują nareszcie do... muzeum.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Port w Darłowie



Magazyny i urządzenia przeładunkowe

Polski hymn narodowy w nowej harmonizacji

W wyniku ogłoszonego w swoim czasie Konkursu Ministerstwo Kultury i Sztuki zatwierdziło nową wersję harmoniczną hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła", której autorem jest znany muzyk, rektor łódzkiej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej prof. Kazimierz Sikorski.

Dzięki ostatecznemu sprecyzowaniu zasad harmonizacji polskiego hymnu narodowego i skoordynowaniu zarówno jego melodii, jak i treści harmonicznej, Mazurek Dąbrowskiego będzie odtąd wykonywany zawsze jednakowo, czego wymaga powaga hymnu narodowego.

Nowa wersja harmoniczna daleka jest od prób jakiejś modernizacji, której nie wymaga zresztą prosta i jednocześnie dostojna treść hymnu. Nosi ona charakter chorałowy ze względu na powagę utworu. Jednocześnie jednak utrzymana jest w tempie Mazurka, bowiem tempem tym odznacza się „Jeszcze Polska nie zginęła" — utwór pośredni między polonezem i mazurem.

Nowy układ harmoniczny stanowi też do pewnego stopnia powrót do pierwotnego tekstu hymnu z r. 1797.

Groch o ścianę

Wolny?

W ten właśnie sposób zagadnąłem warszawskiego taksówkarza przed jednym z teatrów.

— Samochód mam zepsuty, — oświadczył nieogolony taksówkarz (nie zdarzyło mi się zresztą jeszcze widzieć ogolonego taksówkarza). — A dokąd pan chce jechać? — dodał konspiracyjnym szeptem.

— W Aleje Jerozolimskie — odparłem.

— A to zepsuty — rozłożył ręce taksówkarz.

Stanąłem sobie z boku i spokojnie czekałem na następną taksówkę, a tymczasem do taksówki podeszło inne towarzystwo.

— Wolny? — spytał jeden z panów.

— Zepsuty — odparł mistrz kierownicy. — A gdzie państwo chcą pojechać? — dodał.

— Oh, niedaleko, na Marszałkowską.

— Zepsuty. — Taksówkarz rozparł się wygodniej na siedzeniu.

Z teatru wiele ludzi wychodzi i każdy chce szybko być w domu. Podeszła więc do mojej taksówki starsza pani z synkiem. Rozmowa była bliźniaczo podobna:

— Wolny?

— Zepsuty... A pani dokąd chciała?

— Na Plac Zbawiciela.

— A to zepsuty.

W nocy jak wiadomo tramwajów nie ma, a ludzie chcą spać. Podeszło więc jakieś, jak mi się wydawało, małżeństwo.

— Wolny?

— Zepsuty... A państwo gdzie?

— Na Żoliborz. Szkoda, że zepsuty.

— Hm... — taksówkarz dziarsko ujął kierownicę i zachęcająco otworzył drzwiczki. — Na Żoliborz to jakoś zajadę. Proszę.

Skrzypnął starter, warknął motor i zepsuta taksówka ruszyła pełną szybkością na Żoliborz.

Przypuszczam, że dojechała bezbłędnie. Nie była bowiem wcale zepsuta. Była to jedna z lepszych taksówek w Warszawie.

Tylko taksówkarze warszawscy są mocno zepsuci i naprawdę czas już, żeby ktoś ich naprawił.

STRĄCZEK

Czytelnicy mają głos

Kto hamuje wykonanie ustawy

Dn. 28 stycznia 1948 r. Sejm uchwalił ustawę o stopniu inżyniera. Ustawa ta ogłoszona została w Dz. Ustaw R. P. Nr. 10 — 1948 r. poz. 68 i na tym koniec. Do dnia dzisiejszego Ministerstwo Oświaty nie wydało przepisów wykonawczych do tej ustawy, na podstawie których winny być powołane Komisje Weryfikacyjne uprawnione do nadawania stopnia inżyniera i wydawania odpowiednich dyplomów.

Jeżeli Rząd uznał tę sprawę za tyle ważną, że w dniu 3 lutego 1947 r. wydał dekret o stopniu inżyniera (Dz. Ust. R. P. Nr 17 — 1947 r. poz. 67), a następnie Sejm potwierdził ten dekret ustawą z dn. 28 stycznia 1948 r., to staje się niezrozumiałe, dlaczego potrzeba więcej niż pół roku czasu na wydanie przepisów wykonawczych, na które oczekują wysoko-wykwalifikowani technicy, uprawnieni do otrzymania stopnia inżyniera.

Marceli S-kl

Za pomoc przy żniwach

Chciałabym w prostych słowach złożyć gorące podziękowanie Dyrekcji oraz całemu personelowi kolonijnemu Wytw. Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, jak również dzieciom, za spełnienie obywatelskiego czynu w postaci pomocy przy żniwach w okresie pobytu w majątku Radzyń w Celestynowie.

Maria Piskora.

W sprawie zniżek komornego

W związku z artykułem w sprawie nowych stawek komornego, zamieszczonym w poczytnym piśmie „Robotnik" z dnia 31.8.1948 Nr. 240, prosimy uprzejmie o umieszczenie naszego listu i wyjaśnienie nam dlaczego członkowie spółdzielni pracy korzystają przy płaceniu komornego tylko z 50 proc. ulgi.

Jest dla nas niezrozumiałe, że ludzie pracy, którzy utworzyli placówkę spółdzielczą, by pracować w niej zarobkowo i tym samym uniezależnić się od wyzysku kapitału prywatnego, mają być według dekretu zaliczeni do II kat. obywateli.

Zarobki członków naszej Spółdzielni wahają się w granicach od 9.000 do 20.000 zł. miesięcznie, podczas gdy pracownicy państwowi (górnicy, budowlani, przemysłowi itd.), którzy mają możność wypracowania premii zarabiają wielokrotnie więcej, a mimo to korzystają z całkowitych ulg.

Ideałami Spółdzielczości jest wspólne dobro jak największej liczby obywateli, podniesienie ich stanu majątkowego i zarobkowego, a tymczasem według nowego dekretu członków — pracowników spółdzielni pracy potraktowano jako prywatnych przedsiębiorców.

pracownicy
Spółdzielni Pracy Kolporterów

Kącik Radiosłuchacza

Wiadomość o powrocie Ładosza do warszawskiego studia na pewno ucieszyła młodociane audytorium. Bo choć nowi słuchacze pamiętać go nie mogą, wiedzą jednak od starszych sióstr i braci, że należał do ulubieńców dzieciarni, jako najweselszy, humorem tryskający recytatator i popularny „wujaszek radiowy". A że obecnemu programowi niczego tak nie brak, jak dowcipu, więc z niecierpliwością oczekiwano zapowiedzianego popisu.

Nastąpił on wreszcie, ale dał całkiem co innego, niż się spodziewano. Humorysta spoważniał i rozpoczął cykl opowiadań o Warszawie. Nie można mu z tego czynić zarzutu, lecz sądzę, że mógłby to robić i kto inny, gdy tymczasem dawnego Ładosza nikt dzieciom nie zastąpi. Fachowy pedagog, a równocześnie utalentowany aktor — niecodzienne to połączenie, Szkoda go nie wyzyskać.

Sądząc z pierwszej audycji, cykl opowiadań zapowiada się interesująco. Skoro jednak daje się im formę dialogu, należałoby ją czymś usprawiedliwić. Rówieśnicy, jednakowo pamiętający przedwojenną stolicę, nie mają sobie nic do powiedzenia. Jedno kończy zdanie drugiego—tak, jak to czynią speakerzy po to tylko, by zmiana głosu urozmaicała nudę komunikatów. Ale co jest dobre w dziale informacyjnym, razi w felietonie literackim. Tu dialog powinien być naprawdę dialogiem i gdyby Ładosz rozmawiał z kimś młodszym lub starszym od siebie, z kimś np. znającym Warszawę XIX wieku i mogącym uzupełniać jego wspomnienia, rzecz nabrałaby życia. Samo przeplatanie głosu męskiego kobiecym efektu tego nie daje.

Jak już pisałem, zą mało zwraca się w Polskim Radio uwagi na charakterystyczne walory używanych głosów. Potwierdzenie tego mieliśmy w audycji Mickiewiczowskiej, gdzie słynną „Improwizację" z „Dziadów" powierzono p. Brydzińskiemu. Pieściwy, męski, dyskretny głos doskonałego artysty zupełnie się do tego utworu nie nadaje. Na scenie może być p. Brydzyński w roli Mickiewicza bardzo dobry, ale tu, gdzie samym tylko głosem wydobyć trzeba potęgę jego buntu i poczucie siły, zbyt nawet wygórowane, w zupełności zawodzi.

Nie można skromnie, w lirycznym skupieniu wołać:

„Widzisz, żem pierwszy z ludzi i z aniołów tłumu,
Że Cię znam lepiej, niźli Twoje archanioły,
Wart, żebyś ze mną władzą dzielił się na poły"...

Tu trzeba głosu bohaterskiego. Jeśli go nie ma w teatrach, należy poszukać poza teatrami. Na ten trud nikt widocznie w Radiu zdobyć się nie umie, lub też nie rozumie jego potrzeby. Idąc najłatwiejszą drogą, wybiera się z personelu aktorskiego firmy sceniczne i w rezultacie daje się np. poezje Norwida... Dardzińskiemu. A tu właśnie Brydziński byłby na miejscu.

Zdobycze radiowego Konkursu Literackiego są istotnie imponujące. Takie utwory, jak: „W zielonym domu" Marii Liebhart. „Cud" Marii Kołaczyńskiej, „Arkusz papieru" Jana Brzozy (doskonale odczytany przez Konrada Morawskiego) wskazują, że posiadamy kopalnię talentów, niedostatecznie dotąd eksploatowaną.

Dział literacki Polskiego Radia zdobywa coraz większe uznanie. Po miłej powieści K. Paustowskiego: „Dalekie lata", ładnie tłumaczonej z rosyjskiego, sięgnięto z kolei do literatury czeskiej. „Anna Proletariuszka" Iwana Olbrychta, rzecz daleka od banalności, zapowiada się bardzo ciekawie.

Ze słuchowiskami wciąż bywa bardzo rozmaicie. Najczęstsze usterki powoduje niekompetencja przygodnych reżyserów. Np. nadany z Krakowa dla dzieci „Sąd dżungli" (pod reżyserią p. Maciejewskiego) przedstawiał się, jako jeden nudny, chaotyczny wrzask. Dn. 19 sierpnia wystawiono we Wrocławiu audycję słowno-muzyczną pod sążnistym tytułem, a będącą suchym rozdziałem z podręcznika geografii z przyśpiewkami. Rolę małego Piotrusia powierzono aktorce, której głos nie miał w sobie nic dziecięcego.

Skorośmy zeszli na audycje dla dzieci, wypada wspomnieć o nadawanych we wtorki na fali Warszawy II o godz. 18,05 „Wędrówkach w krainę baśni" przeważnie bardzo udatnych.

J. So..owicz

Na ekranach stolicy

„Warszawa 1948" w 42 programie aktualności

W nowym programie aktualności najlepszy jest film polskiej produkcji PKF ze zdjęciami Szczecińskiego, pod tytułem „Warszawa 1948". Film w sposób bardzo przejrzysty obrazuje stan i ilość budynków w przedwojennej Warszawie, daje całkowity pogląd na zniszczenia, wreszcie streszcza wysiłki włożone w odbudowę i wyniki tej odbudowy. Po raz pierwszy widzimy kilka makiet Warszawy przyszłości, zmontowanych bardzo zręcznie z obecnym stanem robót. Za „Warszawę 1948" należy się kierownictwu Polskiej Kroniki Filmowej specjalne uznanie.

Film „Swistaki", zmontowany z materiałów zagranicznych przez „Instytut Filmowy" zaznajamia nas z życiem tego wysokogórskiego zwierzątka w sposób zarówno prymitywny jak i powierzchowny. W tych warunkach przyciągają uwagę głównie bardzo piękne zdjęcia gór w śniegu, oraz roztopów i hal pokrytych trawą. Widzieliśmy jednak z tego cyklu filmy znacznie lepsze.

Trzeci film nosi nieco pompatyczny tutuł „W sercu Meksyku". Należy on do serii „Czarodziejskiego dywanu filmowego", wytwórni „20 th Century Fox" ze zdjęciami Jacka Dowoka. „Czarodziejski dywan" ma oznaczać wędrówki fotoreportera. Film sam ma nas zaznajomić ze starą aztecką kulturą tzw. meksykańskich Indian. Film nie spełnia swego zadania, mówiąc nam bardzo mało o prawdziwym starym Meksyku, zaznajamiając nas raczej z kilku bardzo ciekawymi budynkami z okresu hiszpańskiego. Kościoły przypominają Barcelonę lub Toledo, a w tym wypadku wolelibyśmy oryginały od bądź co bądź mniej architektonicznie doskonałych kopii. L. B.

Odpowiedzi Redakcji

Eugeniusz Wypych — Warszawa. Nie widzimy innej drogi poza zwróceniem się do Dyrekcji PKP w Warszawie. Wasz pracodawca nie powinien robić Wam żadnych trudności w zwolnieniu z pracy na czas załatwienia tak ważnej sprawy.

J. R. — Biała Podlaska. Prawo pobierania opłaty za wypożyczanie sprzętu żeglarskiego ma ten, czyją własnością jest tabor. Jeśli właścicielem jest dyrekcja gimnazjum to oczywiście, że dozorca nie może brać pieniędzy dla siebie. W tym wypadku umowa o pracę jest krzywdząca i dozorca może żądać podniesienia mu pensji, gdyż nie może wyżyć za 1000 zł miesięcznie.

Rozmowy o muzyce

I Koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia

Kazimierz: Właściwie sama orkiestra, jej zgranie, czujność z jaką współpracuje z dyrygentem — jest zjawiskiem na nasze stosunki dostatecznie niezwykłym, by poddać temat całej rozmowie.

Aleksander: A ja sądzę, że należy przeczekać dalsze koncerty, zwłaszcza piątkowy. Poznasz twórcę tej orkiestry, Witolda Rowickiego. Wspominałem ci nieraz o nim, jako o jednym z najciekawszych dyrygentów polskich. Twoje zdanie o orkiestrze pogłębi się. Dobrze jest przynajmniej dwukrotnie potwierdzić słuszność własnego entuzjazmu. Mówmy zatem o koncercie dzisiejszym.

Kazimierz: Program zestawiony był tak, że słuchacz dwukrotnie musiał poddawać swe wrażenia kontroli. Uwerturą do „Hrabiny", pełną wdzięku i... „rossiniowskiej" lekkości, zarówno orkiestra jak i dyrygent Grzegorz Fitelberg poinformowali publiczność o randze artystycznej rozpoczętego koncertu. Przyznam ci się, że czekałem na obie symfonie: Lutosławskiego i Beethovena z dreszczykiem wyjątkowego napięcia i ciekawości.

Aleksander: Wyszedłeś z koncertu bardzo poruszony, pełen sprzecznych sądów i dręczony przez ciągle budzące się refleksje.

Kazimierz: To wina, a raczej zasługa zestawienia programu. Muzyka współczesna i klasyczna — bezpośrednio po sobie przemawiające do dzisiejszego słuchacza budzą jego czujność, burzą błogostan biernej za zwyczaj postawy przeciętnego konsumenta — zmuszają do rzetelnego zanalizowania swego stosunku zarówno do obu tak kontrastujących ze sobą kompozycji — jak również do odświeżenia spojrzenia na muzykę. Jedyne słuszne spojrzenie na przyszłość, spojrzenie człowieka żywego — musi padać poprzez współczesność.

Aleksander: Lutosławski jest rzeczywiście prawdziwie współczesnym kompozytorem. Muzyka jego zawiera w sobie typowe dla dzisiejszego pokolenia kompozytorów osiągnięcia i słabości. I Symfonia Lutosławskiego, pomijając jej zawartość emocjonalną o której później będę mówić — jest dziełem gruntownej wiedzy o współczesnej orkiestrze, wiedzy która inspirowała twórcze osiągnięcia formalne W porównaniu z „Wariaciami symfonicznymi" wykonanymi w ub. sezonie na XXIX koncercie symfonicznym Filharmonii Warszawskiej — I Symfonia jest przezwyciężeniem różnokierunkowych poszukiwań formalnych — jest rzetelną, mającą pokrycie próbą „pierwszego" stylu symfonicznego Lutosławskiego. Cechy tego stylu to: swoboda i pewność użycia aparatu wielkiej orkiestry symfonicznej, przejrzystość faktury dźwiękowej i zdecydowanie linearny charakter muzyki. Lutosławski jest polifonistą, mającym wyczucie wielkiej formy. Tu widziałbym pewne głębokie pokrewieństwo z Szymanowskim. Oczywiście dotyczy to zagadnień formalnych. Oba tematy pierwszej części, wyraźnie zróżnicowane, są wyrazem dyscypliny w przyjęciu klasycznej formy allegra sonatowego. W przetworzeniu zwracało uwagę wyłączne zużytkowanie tematu pierwszego, jak gdyby temat drugi, wyraźnie liryczny, wprowadzony w akcję mógł naruszyć chłodny mimo wszystko obiektywizm charakteryzujący ogólnie tę muzykę. Przewaga kontroli intelektualnej nad czynnikiem emocjonalnym, majsterstwo roboty, jej czystość i precyzja — a co idzie z tym w parze — ułatwiona czytelność dla mniej wyrobionego słuchacza — powoduje to, że odbiorca tej muzyki nie traci ani na chwilę zainteresowania, z jakim śledzi jej rozwój.

Kazimierz: Podobnie układały się i moje spostrzeżenia odnośnie I Symfonii. Symfonia Lutosławskiego przekonała mnie. Muzyka współczesna jest bardzo często, jeśli tak można ją określić — muzyką samotną. Współczesna literatura pogłębiła w nas zainteresowanie dla mikrokosmosów psychologicznych, jakim np. jest studium wnętrza psychicznego tzw „szarego człowieka". „Rozszczepianie włosa na czworo" — to typowa ucieczka przed problematyką. I mam wrażenie, choć brzmi to nieco paradoksalnie, właśnie psychologiczna, operująca metodą najbardziej drobiazgowej analizy literatura współczesna — była i jest istotnym pomostem do zrozumienia tak bardzo aliterackiej muzyki współczesnej. Zainteresowanie, z jakim słucham muzyki Lutosławskiego i wielu współczesnych kompozytorów spokrewnione jest blisko z tym, które towarzyszy mi przy czytaniu zarówno Przybosia jak Eluarda, — względnie oglądaniu obrazów Picassa czy Legera. Być może w ocenie sztuki naszego okresu ktoś sformułuje taki sąd: — wyrażono dziwność samotności człowieka, który bał się wzruszeń prostych i podniosłych. Człowieka, który w lustrze swej sztuki oglądał tylko twarz własną. Oto okres autoportretów na progu epoki form monumentalnych, którymi wypowie się zorganizowana, znająca rytm zwielokrotnionych kroków i ich siłę zbiorowość...

Aleksander: Rozumiem cię. Ostatnie twoje zdania o sztuce współczesnej sformułowałeś po wysłuchaniu V Symfonii Beethovena. Czy tak?

Kazimierz: Istotnie. Odruch, który budzi w słuchaczu zetknięcie się z tą muzyką, w zestawieniu z ważkim dziełem współczesnym jakim jest Symfonia Lutosławskiego — to głęboka, ludzka solidarność z twórcą — człowiekiem. Beethovena słuchałem do głębi wzruszony, po raz pierwszy od długiego czasu. Muzyka Beethovena o ileż pełniej wyraża ideologię naszych dni. Beethoven usłyszał rewolucyjny głos swojej epoki, był wyznawcą bohaterstwa, które walczyło o wolność ludzkości. Wielkość człowieczeństwa podała w nim sobie ręce z wielkością artysty.

Aleksander: Już nie pojedyńcze dzieła, lecz muzyka jest tematem naszej rozmowy. Dobrze zrobiłeś sięgając głębiej. Rozszerzyłeś tym samym pole widzenia.

Kazimierz: Mimo woli pomyślałem o Grzegorzu Fitelbergu. Jest on niejako uczestnikiem naszej rozmowy. Wydobył z partytur całą prawdę zawartej w nich muzyki.

TADEUSZ MAREK